GŁOS NADNIEMEŃSKI

Redakcja i Administracja: Grodno, Aleja 3-go Maja 6, tel. 686.

Prenumerata: miesięcznie 2 zł. 75 gr., kwartalnie 7 zł. 50 gr., półrocznie 15 zł. Zamiejscowa - o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń: drobne - 10 gr. za wyraz; zwykłe - 15 gr. za wiersz mm. Układ ogłoszeń - 10 - szpaltowy.

Rok I - Nr. 19 | Grodno, czwartek 20 października 1938 r. | Cena 10 gr.

* * *

WIADOMOŚĆ O NIESPODZIEWANYM wyjeździe ministra Becka do Rumunji, która wczoraj wieczorem rozeszła się w Warszawie, zrobiła ogromne, acz zupełnie zrozumiałe wrażenie. W dzisiejszej sytuacji politycznej ta niespodziewana podróż jest napewno wydarzeniem pierwszorzędnej wagi.

Jest rzeczą oczywistą, iż podróż ministra Becka do Rumunji pozostaje w bezpośrednim związku przedewszystkiem ze sprawą postulatów węgierskich, z Rusią Podkarpacką na czele. W tej zawiłej sprawie Polska i Rumunja zainteresowane są w równej właściwie mierze — chociaż niewątpliwie podchodzić do niej mogą z zupełnie różnych punktów widzenia.

W tych warunkach wymiana zdań między ministrem Beckiem a królem Karolem, który całkowicie jest odpowiedzialny za politykę zagraniczną swego kraju, przyczynić się może bardzo wydatnie do wyjaśnienia sytuacji, do uzgodnienia metod postępowania, czy nawet do wyrównania ewentualnych rozbieżności poglądów.

Taka bezpośrednia wymiana zdań jest zresztą zawsze metodą i drogą najlepiej prowadzącą do celu, zwłaszcza między przedstawicielami państw, związanych sojuszem tak bliskim i tak o ten sojusz dbających, jak Polska i Rumunja. (n.)

Na drogach odnowy politycznej

Inicjatywa we Francji w rękach demokracji

(Patrz. art. wstępny na str. 3-ej).

Narady i audjencje na Zamku

P. Prezydent Rzplitej przyjął d. 19 b. m. w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydza, p. premjera gen. Składkowskiego i p. wicepremjera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

×

Pan Prezydent Rzplitej przyjął dn. 19 b. m p. Piotra Sobczyka, prezesa Związku Izb i Organizacyj Rolniczych.

6 aresztowań wśród ludowców

Sekretarjat naczelny Stronnictwa Ludowego otrzymał wiadomość, że prezes organizacji powiatowej Stronnictwa we Włocławku Lemański, został aresztowany po zebraniu przedwyborczem Ozonu w Kruszynie, na którem zabierał głos.

W Sieradzu, według tychże informacyj aresztowano delegata na kongres Flarjańskiego i B. Barkata z Małopolski, którego odstawiono do miejsca pobytu. W woj. lubelskiem zostali aresztowani przybyli z Małopolski: Jan Muc w Biłgoraju, Rynczarz we Włodawie i Stanisław Sowa w Janowie.

Sukcesy japońskie na froncie południowym

HONG KONG, 19.10. Donoszą ze źródeł japońskich, że **oddziały desantu, wysadzonego w zatoce Bias, zdobyły Szelong** oraz dotarły do punktu odległego o 80 klm. na północ od Ueiczeu.

HONG - KONG, 19.10. Z oficjalnych źródeł japońskich donoszą, że **wojska japońskie wkroczyły dziś o godz. 10-ej do miasta Tseng-Szing.**

Premjer Składkowski mówi w Turku

Kapitulacja „Gazety Polskiej" — Kampanja wyborcza w Wilnie i w Małopolsce

P. premjer gen. Sławoj-Składkowski kandyduje na posła do Sejmu w okręgu wyborczym nr. 20 (Kalisz — Turek). W charakterze kandydata, ubiegającego się o zaufanie wyborców i mandat poselski, wygłosi p. premjer już dawniej przez nas zapowiedziane przemówienie polityczne.

Przemawiać będzie p. premjer w nadchodzącą niedzielę, 23 b.m. o godz. 3-ej popołudniu w Turku, w auli budynku przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Przemówienie p. premjera transmitowane będzie przez wszystkie rozgłośnie radjowe w kraju.

Turecka mowa p. premjera będzie oczywiście **wielkiem wydarzeniem politycznem, oczekiwanem przez społeczeństwo z najwyższem zainteresowaniem.** Przykryje ona w całości wszystkie inne mowy kandydackie, wygłoszone tej niedzieli.

Szczęśliwie się zatem składa że p. wicepremjer Kwiatkowski w nadchodzącą niedzielę, 23 b. m., nigdzie przemawiać nie będzie. Najbliższe i ostatnie w kampanji wyborczej przemówienie p. wicepremjera Kwiatkowskiego **wygłoszone będzie dopiero w następną niedzielę, 30 października, w Poznaniu.**

Tej niedzieli zatem kierować się będzie uwaga ogółu ku Turkowi i ku mowie kandydackiej p. premjera Składkowskiego. Wystąpienia publiczne p. premjera budzą zawsze wielkie zaciekawienie.

Jest zrozumiałe, że ciekawość społeczeństwa dojdzie do wysokiego napięcia teraz, **kiedy publicznie dyskutowana jest konieczność pojednania w narodzie polskim.** Nie należy wątpić, że p. premjer Składkowski nie pominie w swem przemówieniu tego doniosłego zagadnienia.

Biała flaga kapitulacji

Zanim umysły ludności skierują się ku niedzieli i ku tureckiej mowie p. premjera, trzeba nam pokwitować pewne zjawiska i uprzątnąć zaległości. Zaliczamy do nich w pierwszym rzędzie przygodę „Gazety Polskiej" z ocenzurowaniem katowickiej mowy p. wicepremjera Kwiatkowskiego.

Nasz dziennik zwrócił pierwszy uwagę na ową zdumiewającą cenzurę przemówienia p. wicepremjera. Za nami zajęły się tą zastanawiającą sprawą inne gazety. Zrodziło się zagadnienie dużej wagi politycznej, które bez całkowitego wyjaśnienia nie mogło być cierpiane ani przeciągane.

Wyjaśnienie przyszło wczoraj.

Naczelny organ Ozonu skapitulował na całej linji, biała flaga wywieszona została na redakcji „Gazety Polskiej". Na pierwszej stronie oficjalnego organu ogłoszono rozbrajające oświadczenie, które jedni nazywają „sensacyjnem", inni „charakterystycznem", a które w rzeczywistości jest niezwykłem.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Na granicy Węgier

Zarządzenia Czechosłowacji

BUDAPESZT, 19.10. Według ostatnich wiadomości z okręgu nadgranicznego, czeskosłowackie władze wojskowe zamknęły granicę koło Balassagyarmat, nie przepuszczając nawet osób, zaopatrzonych w paszporty.

Zarządzenia demobilizacyjne Czechosłowacji są, według opinji węgierskiej, pozorne, albowiem żołnierze już zwolnieni, są znowu powoływani pod broń.

Dn. 19 b. m. **wyjechał do Budapesztu dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Michał Łubieński.**

BUDAPESZT. 18.10. Węgierska Agencja Telegraficzna donosi:

Towarzystwo Węgiersko - Polskie oraz federacja stowarzyszeń społecznych organizują we czwartek 20 b. m. wielkie zebranie przed pomnikiem gen. Bema celem zamanifestowania uczuć wdzięczności Węgrów dla narodu polsekiego za przychylne stanowisko Polski w sprawie obszarów oderwanych od Węgier.

Podczas tej manifestacji wysunięte będzie żądanie wspólnej granicy polsko - węgierskiej.

Gwardja angielska w starej Jerozolimie

Władza w rękach wojska

JEROZOLIMA, 19.10. Zgodnie z wczorajszą decyzją, **pułk gwardji angielskiej „Cold Stream Guards"** wkroczył dzisiaj do starej dzielnicy Jerozolimy i rozpoczął **akcję przeciwko powstańcom.**

Sąd wojskowy wydał dziś wyrok śmierci na Araba, ujętego z bronią w ręku w okolicy Ramleh.

Wojskowym gubernatorem Jerozolimy został mianowany generał-major O'Connor, dowódca 7-ej dywizji.

Ogłoszono rozporządzenie wysokiego komisarza, upoważniające dowódcę wojsk brytyjskich do mianowania wojskowych komendantów w poszczególnych okręgach Palestyny.

Poseł Sidor przyleciał do Warszawy

Szeroka autonomja i granice Słowacji

Od paru dni oczekiwano przybycia do Warszawy posła Sidora, znanego przywódcy Słowaków. Gdy tylko nadeszła wieść: **„Sidor leci!"**, pośpieszyłem na lotnisko. Oczekiwali już tam przylotu posła Sidora z ramienia MSZ radcowie: Kurnikowski i hr. Morstin.

Jest g. 1 pp. Wiemy, że **poseł Sidor wystartował z Bratysławy o godz. 11 m. 6** i ma być za kwadrans.

Rzeczywiście, o godz. 1 min. 17 zjawia się nad lotniskiem okęckiem błękitny samolot, typu „Smolik" ze znakiem rejestracyjnym OK-BAO. Okrąża lotnisko, nie mogąc jakby zdecydować się na lądowanie, wreszcie siada na lotnisku, roluje i zatrzymuje się wreszcie o godz. 1 min. 25. Na „ogonie" — barwy czechosłowackie, na przedzie napis „CS statni aerolinie".

Wnet wysiada z samolotu poseł Sidor. Powitany przez przedstawicieli MSZ, czeka chwilę na załatwienie formalności paszportowych.

Korzystam z tej chwili, by zamienić parę słów z posłem Sidorem, który w obecnym rządzie słowackim nie zajmuje żadnego stanowiska, lecz jest nadal jednym z przywódców politycznych katolicko-ludowego stronnictwa.

Przypominamy naszą niedawną rozmowę... Ileż to się zmieniło od owej chwili.

— Tak — przyznaje poseł Sidor — nie sposób tego inaczej nazwać, jak... **cud nad Dunajem...** Ludzie oczy przecierają... Samym sobie nie wierzą... Zapytują się: **„Sen czy jawa?".**

— Czy Słowacja nadal obstaje przy autonomji, czy też pragnęłaby niepodległości? — zapytuję.

— Autonomja już nam nie wystarcza właściwie. Domagamy się autonomji w jaknajszerszem tego słowa znaczeniu, a w gruncie rzeczy — federacji.

— Jaki jest stosunek Słowacji do ewentualności wspólnej granicy między Polską a Węgrami?

— Taki, że nie wolno będzie w tej mierze niczego decydować bez nas. Jesteśmy obecnie podmiotem prawa międzynarodowego, nie jego przedmiotem.

— A sprawa odstąpienia pewnego obszaru Węgrom?

— Może być kwestją dyskusji między nami a Węgrami. **Za podstawę przyjmiemy zasadę samostanowienia narodów. Ziemi węgierskiej nie chcemy, ale pod panowanie Węgrów też nie pójdziemy.** Gdzie większość węgierska, to niech biorą, gdzie większość nasza, to przy nas zostać musi.

— Więc postulaty węgierskie o 9 powiatach są zbyt wygórowane?

— Z pewnością. **Mogą dostać najwyżej trzy: Lewice, Nowe Zamki i Komarno.** Co do reszty trzeba się będzie jeszcze porozumiewać. I tak będzie nowe 300.000 Słowaków pod panowaniem węgierskiem, a już i przedtem było 300.000, my zaś mieć będziemy u siebie Węgrów tylko 200.000.

— Gdyby zaś nie doszło do porozumienia, będzie wojna?

— Wątpię. **Węgrzy, coprawda, ustnie mobilizują, ale jestem przekonany, że kompromisowo dojdziemy do porozumienia.**

— Macie też podobno różnice zdań z Rusinami podkarpackimi? Czy wytyczenie granicy administracyjnej pójdzie gładko?

— Niewiadomo. **Rusini żądają kilku powiatów, jeszcze spornych. Godzimy się, że mogą dostać Mesi Laborce, Swinę i Bardisów.** Różnica zdań polega na kwalifikacji. **Rusini stawiają kryterjum wyznaniowe, a my — narodowościowe.** Oni są zdania, że greko-katolicy to już Rusini, my zaś twierdzimy, że to nie ma nic do rzeczy. Przypuszczam, że Polacy podzielą ten nasz pogląd.

— Jaki ma charakter obecna podróż pana posła do Polski?

— Informacyjny. Będę rozmawiał z wieloma ludźmi i wyjadę w czwartek popołudniu.

— Wie pan, że min. Beck wyjechał do Rumunji?

— Wiem, ale i to również wiem, że wraca i że w czwartek zrana będę miał możność porozmawiania z nim.

Diplomaticus.

Premjer Składkowski mówi w Turku

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Oprócz „oświadczenia", **wydrukowano na pełnych ośmiu szpaltach „Gazety Polskiej" pominięte uprzednio ustępy mowy katowickiej**, w tem i te, których opuszczenie ujawniliśmy, a które posiadają bodaj największe aktualne znaczenie polityczne. „Cenzura" przemówienia p. wicepremjera doczekała się rewokacji, a czytelnicy oficjalnego organu ozonowego dopiero w dwa dni później dowiedzieli się, co najbardziej istotnego powiedział w Katowicach zastępca szefa gabinetu, min. Kwiatkowski.

Gwo zaś **„oświadczenie" jest tak „bajeczne"**, że przytaczamy w całości jego „wyjaśniające" ustępy:

Mowa pana wicepremjera Kwiatkowskiego w formie zakomunikowanej nam przez PAT, a dostarczonej do redakcji około godz. 18-ej, była tak obszerna, że złożenie jej w całości w ciągu 2 godzin, dzielących nas od chwili zamknięcia numeru było technicznem niepodobieństwem. Wybierając pomiędzy ewentualnością odłożenia jej do numeru wtorkowego, a skrócenia — zdecydowaliśmy się na poczynienie skrótów.

Skróty te czynione w pośpiechu, zrozumiałym dla każdego, kto zna technikę redakcyjną, mogły pominąć pewne ważne momenty mowy p. wicepremjera, nie miało to jednak żadnych intencyj politycznych.

Jest rzeczą więcej niż śmieszną podejrzewać nas o to, że opuszczenie przez nas pewnych ustępów z przemówienia pana wicepremjera — podanego przez PAT — miało na celu zatajenie przed opinją publiczną tych ustępów.

Sądzę, że najlepszem i najprostszem przecięciem wszystkich plotek na ten temat będzie to, że w numerze dzisiejszym podajemy w całości wszystkie te ustępy mowy p. wicepremjera, które w numerze poniedziałkowym miejsca nie znalazły.

Na zakończenie jeszcze jedno stwierdzenie: płk. B. Miedziński, naczelny redaktor „Gazety Polskiej" rozpoczął w „Gazecie" urlop jeszcze w dniu 1 września, pozostawiając kierownictwo redakcji niżej podpisanemu. W niedzielę płk. Miedziński bawił poza Warszawą. Łączenie sprawy skrótów, dokonanych w przemówieniu p. wicepremjera z osobą płk. Miedzińskiego jest zatem całkowicie oparte na fikcji i fantazji.

Mieczysław Starzyński.

Lojalnie przychodzi nam stwierdzić, że owych tak bardzo uderzających „skrótów" (nie cenzury, broń Boże!) w przemówieniu katowickiem dokonał **nie naczelny redaktor urzędówki ozonowej płk. Miedziński**, ale jego zastępca i pomocnik, b. wojewoda Starzyński.

We wstępie do przytoczonego przez nas „oświadczenia" pisze pan b. wojewoda o „prawdziwym popłochu", który po mowie katowickiej rzekomo powstał w „pewnych sferach". Nam się wydaje, **że popłoch, i to prawdziwy, rzeczywiście powstał ubiegłej niedzieli około godz. 18, ale właśnie w redakcji „Gazety Polskiej".**

Przejawem tego popłochu były „skróty", a ich następstwem jest teraz „oświadczenie", wydrukowanie opuszczonych ustępów i... niesmak źle wykalkulowanej, a jeszcze gorzej przykrytej, „dekompozycji".

„Antyozonowa Częstochowa"

Okręg wyborczy nr. 46 w mieście Wilnie zapisze się w historji obecnych wyborów sejmowych niezatartemi zgłoskami. **Cały kraj patrzeć będzie na przebieg kampanji i wyborów w tym okręgu wileńskim.**

Jak się bowiem okazuje, oprócz gen. Żeligowskiego również znany publicysta konserwatywny, **red. Stanisław Mackiewicz**, zdecydował się kandydować z tego okręgu. W ten sposób okręg wyborczy nr. 46 w Wilnie jest jedynym okręgiem wyborczym w całym kraju, w którym **znalazły się obok siebie dwie niezależne od Ozonu kandydatury, przeciwstawiające się kandydatom ozonowym.** A przewodzi kandydatom Ozonu niebyle kto, **gdyż sam szef tej partji, gen. Skwarczyński.**

Walka wyborcza w tym okręgu wileńskim przybierze, jak się zdaje, rozmiary prawdziwej kampanji. W myśl ordynacji sejmowej, **wyborcy głosują na dwóch kandydatów**, a zatem zdarzyć się może, iż właśnie dwaj niezależni kandydaci zdobędą mandaty poselskie.

Red. Mackiewicz tak pisze o szansach wyborczych w okręgu nr. 46:

Wyobraźmy sobie, że w głosowaniu przejdziemy: gen. Żeligowski i ja. Wtedy Ozon może sobie zwyciężać we wszystkich innych okręgach, jednak w triumfie zwycięskim będzie mu coś przeszkadzało. Pozostanie uczucie, że w jednym okręgu, w którym się pojawili kandydaci niezależni, — za nimi, a nie za Ozonem, opowiedzieli się wyborcy.

W tych warunkach walka wyborcza w Wilnie nabiera dużego znaczenia. Kto chce, może ją nazwać redutą antytotalistyczną, albo anty-ozonową Częstochową, która być może cały kraj obroni przed zgajchszaltowaniem, tak dalekiem od psychiki polskiej, tak zubożającem naszą myśl polityczną, tak szkodliwem.

Zdajemy sobie sprawę z nierówności, a raczej odmienności środków w tej walce.

Ozon będzie miał pieniądze na wybory ze źródeł, które są nam niedostępne, i w ilości, o której marzyć nie możemy.

Konfiskat stosować nie jesteśmy w stanie.

Szeregiem innych rzeczy posiłkować się bądź nie możemy, bądź nie chcemy. Natomiast mamy dużą przewagę moralną.

Śmiała i dość niezwykła walka wyborcza w jednym okręgu Wilna stać się może symbolem niezależności politycznej.

„Ostatnie głosowanie"

Wrócić też dzisiaj musimy do kandydatury b. posła **dr. Józefa Putka w okręgu nr. 87** (Wadowice — Mysłowice — Żywiec).

Otóż ruchliwy ten kandydat rozpoczął już agitację za swoją osobą, objeżdża okręg i urządza wiece przedwyborcze. To nie jest ciekawe, ale zainteresowanie budzi to, co dr. Putek mówi swoim wyborcom.

Otrzymaliśmy informacje, że dr. Putek nawołuje ludność, aby na niego głosowała, ponieważ **są to ostatnie wybory sejmowe w Polsce.**

— „Głosujcie na mnie — woła b. poseł Putek — ponieważ jest to ostatnie głosowanie. Nowych wyborów już w Polsce nie będzie".

Niewiadomo, co p. Putek ma na myśli, strasząc ludność, że jest to „ostatnie głosowanie". Jeśli są to „ostatnie wybory", to co ma przyjść po nich? Totalizm i faszyzm? Likwidacja parlamentu? Możnaby snuć takie pytania i przypuszczenia, gdyby kandydat, który rozgłasza wieści o „ostatniem głosowaniu" nie był przez swoich bliskich nazywany czasem wyrazem:

—„Szała-putek".

To jedno określenie może dużo wyjaśnić i wytłumaczyć.

(=).

Rada Ministrów

Krzyże Niepodległości dla powstańców z Zaolzia

Koncesjonowanie przemysłu wyrobu opon gumowych

Dn. 18 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premjera Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada przyjęła projekt dekretu Prezydenta R. P. uzupełniający rozporządzenie o Krzyżu i Medalu Niepodległości postanowieniem, że Krzyżem i Medalem Niepodległości odznaczane będą również osoby, które zasłużyły się czynnie w okresie walk powstańczych o wyzwolenie w roku 1938 Śląska Zaolzańskiego. Osobom tym Krzyż i Medal Niepodległości można nadawać do dn. 31 marca 1939 r., na podstawie zgłoszeń złożonych najpóźniej do dn. 31 stycznia 1939 r.

Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta R. P., rozciągający moc obowiązującą ustawy o obywatelstwie państwa polskiego na odzyskane ziemie Śląska Zaolzańskiego.

Zkolei przyjęto projekt dekretu Prezydenta R. P. o rozciągnięciu na ziemie Śląska Cieszyńskiego mocy obowiązującej rozporządzenia Prezydenta R. P. o komisjach rozjemczych do załatwienia zatargów zbiorowych między pracodawcami a pracownikami w przemyśle i handlu oraz ustawy o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość państwa polskiego.

Pozatem na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. o prawie przemysłowem Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie, rozciągające obowiązek uzyskiwania koncesji na przemysł wyrobu gum jezdnych, a więc opon pneumatycznych i dętek samochodowych, samolotowych, motocyklowych oraz opon pneumatycznych do pojazdów konnych.

Polska i Mandżukuo

wymieniły przyjazne noty

TOKJO, 19.10. W wyniku przyjaznych rokowań między ambasadorem Polski Romerem a ambasadorem Mandżukuo Yuan Chzen Tuo, osiągnięto porozumienie, normujące stosunki konsularne między obu krajami i **w dniu dzisiejszym nastąpiła w ambasadzie Mandżukuo wymiana not, których treść ogłoszona zostanie wkrótce przez oba rządy.**

Znaczenie podpisanego porozumienia polega na tem, że stanowi ono nietylko normalizację prawnego położenia konsulatów na zasadzie wzajemności, ale także zabezpiecza obustronne prawa obywateli oraz przewiduje rozbudowę wzajemnych stosunków gospodarczych, celem wszechstronnego z czasem rozwoju przyjaznych stosunków między Polską a Mandżukuo.

Urzędy cywilne na Zaolziu

Sprawne wykonanie zadań

W rozmowie z przedstawicielem P.A.T. delegat wojewody śląskiego przy dowództwie samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk", wicewojewoda Malhomme zobrazował pracę, jaka dokonana została na Śląsku Zaolzańskim przez urzędy cywilne.

Z oświadczenia p. Malhomme'a wynika, że wszystkie urzędy cywilne polskie, a więc kolejnictwo, poczta, skarbowość, policja, urzędy pracy i opieki społecznej, rolnictwa, lasów i szkolnictwo, spełniły dobrze powierzone im zadanie.

W Cieszynie pracują 3 komisje mieszane polsko-czeskie, które załatwiają sprawy, wynikające z przejmowania terenów.

Koniec sporów w Ameryce

Boliwja—Paragwaj i Peru—Ekwador

BUENOS AIRES, 18.10. Powołana do życia, w myśl traktatu pokojowego pomiędzy Boliwją i Paragwajem, zawartego w Buenos Aires dn. 21 lipca r. b., specjalna komisja, złożona z przedstawicieli prezydentów: Argentyny, Brazylji, Chile, Peru, Stanów Zjednoczonych i Urugwaju, po wysłuchaniu obu stron i zbadaniu terenu spornego na miejscu za pośrednictwem komisji wojskowej, **wytyczyła definitywne granice między Boliwją i Paragwajem w Chaco Boreal.**

Podpisanie aktu odbyło się z wielką ceremonją w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych w Buenos Aires, przy udziale przedstawicieli rządów boliwijskiego i paragwajskiego.

WASZYNGTON, 18.10. **Prezydent Roosevelt udzielił odpowiedzi na prośbę o pośrednictwo w sprawie sporu granicznego pomiędzy Peru a Ekwadorem.**

Z prośbą tą zwrócił się prezydent Ekwadoru.

Roosevelt wyraża w swej odpowiedzi nadzieję na pokojowe rozwiązanie sporu i gotowość okazania pomocy w tem rozwiązaniu, o ile oba rządy Ekwadoru i Peru pragną przyjaznej niezainteresowanej pomocy niektórych rządów amerykańskich.

Bez zmian

stan chorego prezydenta Turcji

STAMBUŁ, 19.10. Dziś, o godz. 10-ej wydano oficjalny biuletyn, stwierdzający, że **w stanie zdrowia prezydenta Ataturka nie zaszły żadne istotne zmiany.**

Noc spędził prezydent spokojnie. Temperatura i puls są normalne.

Polska o aspiracjach Bułgarji

Mowy w czasie sesji porozumienia prasowego

SOFJA, 19.10. W czasie przyjęcia wydanego wczoraj przez bułgarski komitet porozumienia prasowego polsko-bułgarskiego na cześć delegacji polskiej, przemawiali przewodniczący komitetu bułgarskiego Silianow i redaktor Winiewicz. Poseł R. P. Tarnowski, który zabrał następnie głos, oświadczył, że **naród polski doskonale rozumie uzasadnione aspiracje narodu bułgarskiego i że na tej drodze Bułgarja znajdzie zawsze w Polsce szczerą i wierną przyjaciółkę.**

Wieczorem Stowarzyszenie Dziennikarzy Bułgarskich w Sofji podejmowało gości polskich obiadem, w czasie którego przemówił prezes Stowarzyszenia, Meczkarow, odpowiedział mu red. Romer.

Likwidacja demokracji niemieckiej

w granicach Czechosłowacji

PRAGA, 19.10. **Dziś ukazał się ostatni numer wychodzącego w Pradze w języku niemieckim, poczytnego dotąd organu stronnictwa socjal-demokratycznego „Prager Mittag".**

W dniu wczorajszym **zawieszono audycje radjostacji Praga II**, która od szeregu lat nadawała program wyłącznie w języku niemieckim. Na miejsce audycyj niemieckich radjostacja Praga II nadawać będzie audycje w języku czeskim.

Ponadto zwrócić należy uwagę, że **już przed kilku tygodniami zamknięty został teatr niemiecki w Pradze, jak również zlikwidowano tu niemiecką akademję handlową.**

Przed kilku dniami natomiast wznowione zostały zajęcia i wpisy na wyższych uczelniach czeskich. Wszystkie wyższe szkoły niemieckie pozostają nadal nieczynne.

Z ziemi włoskiej do Polski

Przed pogrzebem Beliny

P. Prezydenta R. P. i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych na uroczystościach pogrzebowych ś. p. Beliny-Prażmowskiego w dniu 20 b. m. w Krakowie reprezentować będzie inspektor armji gen. broni Sosnkowski. Ministra spraw wojskowych i wojsko reprezentować będzie pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. bryg. Głuchowski.

Dn. 19 b. m. o godz. 6.45 **przybył do Chorzowa Starego wagon włoski, wiozący zwłoki ś. p. płk. Beliny-Prażmowskiego.**

Po przybyciu pociągu wagon ze zwłokami ustawiono na bocznym torze. W południe nastąpiło przeniesienie trumny z wagonu włoskiego do polskiego.

Przed g. 13-tą na obszerny plac przed dworcem w Chorzowie, udekorowanym flagami zaczęły przybywać delegacje b. kombatantów, organizacje P. W., społeczne, delegacje Związku Beliniaków, legjonistów itp.

Przybyła na dworzec wdowa po ś. p. płk. Belinie Prażmowskim, która wraz z córką i synem złożyła na trumnie kwiaty.

Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady" i odgłosie syren okolicznych fabryk Beliniacy wzięli trumnę na barki i przenieśli ją do polskiego wagonu, gdzie składano następnie wieńce od organizacyj i instytucyj.

Chór odśpiewał pieśni żałobne.

O godz. 14-ej pociąg ze zwłokami wyruszył do Katowic, gdzie przybył o godz. 14.45.

Po półgodzinnym postoju pociąg z wagonem-katafalkiem odjechał do Krakowa przy dźwiękach „Pierwszej Brygady".

P. Prezydent R. P. odznaczył ś. p. płk. Władysława Belinę Prażmowskiego Wielką Wstęgę orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w walkach o niepodległość i w pracy dla państwa.

W kilku słowach..

— Ciężko zaniemógł arcybiskup ateński Chryzostom.

— Departament wojny w Waszyngtonie rozdzielił zamówienia na broń i amunicję na ogólną kwotę 9 miljonów dolarów.

Pod Montgomery w stanie Alabama uległ katastrofie samolot pasażerski, załoga i 11 podróżnych ocaleli.

— W Dumnow (w Anglji) zderzyły się 2 samoloty wojskowe, 6 osób straciło życie.

— W Kownie odbędzie się 20 b. m. konferencja wszystkich reprezentantów dyplomatycznych Litwy w Europie.

— Wylądował w Rydze samolot, wiozący 168 kg. złota i platyny z Moskwy przez Rygę do Londynu.

Dn. 18 b. m. w Koburgu odbyło się złożenie do mauzoleum rodzinnego zwłok wielkiego księcia Cyryla, szefa domu Romanowów i pretendenta do tronu carskiego.

— W Lyon aresztowano sekretarza związku zawodowego murarzy, Decortiala pod zarzutem udziału w zaburzeniach.

— Naczelny wódz armji niemieckiej gen. płk. von Brauchitsch powołał Alberta Hoffmana na stanowisko komisarza istniejących na obszarze sudeckim organizacyj.

— W Meksyku wprowadzono dodatkową opłatę pocztową po 1 cencie od listu na walkę z febrą.

— Dn. 17 b. m. kardynał Chicago Muendelein jako legat papieski dokonał otwarcia 8-go amerykańskiego kongresu eucharystycznego.

— W Brukseli rozpoczął obrady dn. 18 b. m. Komitet II Międzynarodówki.

— Zapas złota skarbu amerykańskiego osiągnął w dniu 14 października sumę 13.964.575.930 dolarów.

— Czwarty co do wielkości djament świata nazwany „Prezydent Vargas" został znaleziony w kopalniach Minas Geraes w Brazylji.

Na drogach odnowy politycznej

Inicjatywa we Francji w rękach demokracji

Nie uspokoiły się jeszcze fale, wywołane na całym świecie wielkim wstrząsem wrześniowym. Kraje, które podczas tej wielkiej zawieruchy poniosły mniej lub bardziej wyraźną klęskę dyplomatyczną — a więc przedewszystkiem Francja i Anglja — dokonywują w tej chwili poważnego obrachunku sumienia, a przynajmniej dokonać go powinny. W Anglji odbywa się to raczej pocichu — **we Francji przyjmuje formy dość skrajne.**

Nie chodzi nam w tej chwili o politykę zagraniczną Francji.

Obrachunek ten w tej chwili nie odbywa się na płaszczyźnie parlamentarnej. Pełnomocnictwa udzielone gabinetowi p. Daladier odsunęły sprawę utrzymania się czy upadku jego gabinetu, nie ulega jednak wątpliwości, iż prędzej czy później gabinet ten będzie musiał ulec albo rekonstrukcji, albo też zostanie nawet całkowicie wyparty z życia politycznego Francji. **Żywioły centrowe i umiarkowanie prawicowe, nie mogą pozostawać dłużej na uboczu życia politycznego Francji,** odsunięte od rządów i bezpośredniego działania. W tej czy innej formie wejść one muszą do jakiegoś nowego gabinetu i napewno też niebawem wejdą.

W związku z tem właśnie — na marginesie niejako życia parlamentarnego Francji — zauważyć się daje wzmożony ruch. Coś się tu przygotowuje, czegoś się czeka.

Na tem swoistem tle specjalnie jaskrawo występuje zjawisko, objęte w nazwę inicjatywy b. kombatantów, które niewątpliwie jest jednem z najważniejszych wydarzeń życia politycznego Francji ostatnich dni.

Inicjatywa ta zmierza do utworzenia we Francji rządu ponad- czy pozaparlamentarnego, rządu „ocalenia publicznego", złożonego z szeregu wybitnych osobistości z asami wojennemi na czele; rządu właściwie już od parlamentu niezależnego, niezależnego zwłaszcza od jego ciągłych fluktuacyj; rządu, któryby w spokoju mógł przeprowadzić dzieło odnowy politycznej Francji.

Jest rzeczą oczywistą — zwłaszcza dzisiaj — iż w tej inicjatywie b. kombatantów kryje się, mimo całego szacunku, jaki może ona budzić, ziarenko bardzo poważnego niebezpieczeństwa. W takim rządzie ponad — czy poza parlamentarnym kryje się przecież mały zawiązek rządów o charakterze dyktatorskim, oderwanych od większości parlamentarnej, od niej niezależnych i z nią niezwiązanych. W polityce wewnętrznej Francji byłby to przewrót olbrzymi.

Nic też dziwnego, iż wywołało to wielkie wrażenie i głosy protestu— zwłaszcza po lewej stronie społeczeństwa francuskiego. Ze zwykłą przesadą okrzyczano po tej stronie barykady projekt b. kombatantów jako zamach faszystowski i wytoczono wielkie i największe działa w obronie rzekomo zagrożonych zdobyczy demokracji francuskiej.

Nie podzielamy bynajmniej tej paniki — tak, jak nie podziela jej napewno zdrowo myślący środek społeczeństwa francuskiego.

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, iż przyczyn niepowodzenia, **jakie Anglja i Francja poniosły podczas rozgrywki wrześniowej—niektóre czynniki w tych państwach doszukują się w ich ustroju demokratycznym.** Klęskę poniosły demokracje— a więc zawiniły tu demokracje.... To niewątpliwie **prymitywne i uproszczone rozumowanie trafiać może napewno do niektórych bardzo jeszcze wstrząśniętych umysłów.**

Nic to, że nie wyczerpuje ono oczywiście całego zagadnienia, iż je ujmuje jednostronnie i naiwnie — w poszukiwaniu ratunku tonący chwyta się łacno nawet takiej antydemokratycznej słomki. Atmosfera wytworzona w takich warunkach nadaje się do wszelkich „inicjatyw" i tym podobnych eksperymentów. Nie brak też już we Francji ludzi, którzy przy płomieniu tych eksperymentów upiecby pragnęli swoją bardzo prywatną pieczeń...

Rozmach polityczny b. premjera Flandina, jego bezprzykładne płaszczenie się przed Niemcami jest tego wymowną ilustracją. Pan Flandin został jednak bardzo prędko osadzony w swych niewczesnych zapałach i to przez swych najbliższych przyjaciół i towarzyszy.

Trudno oprzeć się wrażeniu, iż analogiczny los spotkać może i inicjatywę b. kombatantów. Sądzimy, iż uzdrowienie stosunków francuskich dokonać się może i powinno na gruncie obecnego parlamentu i że nawet ten parlament będzie w stanie zdobyć się ze swej strony na inicjatywę czysto demokratyczną, pozostającą na gruncie ściśle demokratycznym i mogącą być wprowadzoną w życie metodami ściśle demokratycznemi.

Leży to w głębokich tradycjach francuskich, odpowiada powszechnemu instynktowi narodowemu. **Wszelkie inne rozwiązania — nawet pozaparlamentarny gabinet ocalenia publicznego** — byłby wyciąganiem pośpiesznych wniosków z sytuacji, której przyczyny tkwią na płaszczyźnie międzynarodowej a by najmniej nie w kryzysie ustroju demokratycznego — choćby się tak napozór wydawać mogło.

N.

Jak ocalić cywilizację

Mowa Churchilla do społeczeństwa amerykańskiego

Winston Churchill dotrzymał swej obietnicy. Swą odpowiedź na mowę Hitlera w Saarbrücken ujął Churchill w formę wielkiego przemówienia radjowego, zwróconego do społeczeństwa Stanów Zjednoczonych. Z przemówienia tego, wygłoszonego w ubiegłą niedzielę, warto wyjąć parę ustępów, odzwierciadlających opinję nietylko wielkiego odłamu sfer konserwatywnych, ale i prawie całego ogółu brytyjskiego.

Oświetliwszy miniony kryzys europejski pod kątem tego, **co należało zrobić, aby ocalić „jakie takie podobieństwo cywilizacji",** Churchill przeszedł do przyszłości, „gdyż tylko nią powinniśmy się teraz zajmować":

„Musimy przyznać, że demokracje parlamentarne, że siły pokojowe i liberalne poniosły porażkę, która umniejsza ich siłę moralną i materjalną, niezbędną, by stawić czoło rosnącym niebezpieczeństwom. Ponieważ jednak sprawa wolności ma w sobie wartość samoistną, która przywraca siły jej obrońcom, możemy z nieszczęścia wyciągnąć moc i nadzieję nową.

Cały świat pragnie pokoju i bezpieczeństwa. Czy poświęcenie republiki czechosłowackiej przyśpiesza ziszczenie się tego pragnienia? Pytanie, jakie wielu ludzi w tej chwili zaprząta, brzmi: czy zniszczenie tej republiki ściągnie na świat błogosławieństwo czy klątwę?

Dyktator musi iść od zwycięstwa do zwycięstwa; może iść tylko naprzód, nie może się cofać. Musi zawsze wskazywać nową zwierzynę swym psom, w przeciwnym razie, jak Akteon, będzie przez nie pożarty".

W dalszym ciągu **Churchill piętnuje tyranję narodowo-socjalistyczną i komunistyczną, „gdyż jest to to samo, oznaczone dwiema różnemi nazwami".** Czy świat, — zapytuje Churchill — winien, wobec tych gróźb, ulec czy opierać się?".

„Ponieśliśmy olbrzymią klęskę. Dobre imię Francji przygasło, pomimo jej dzielnej i potężnej armji, wpływ jej ogromnie zmalał. Jeśli chodzi o Wielką Brytanję, nikt nie ma prawa powiedzieć, że nie dotrzymała słowa; ale, niestety, nie znalazła się na wysokości swych obietnic".

Zwracając się do obywateli Stanów Zjednoczonych, Churchill powiedział:

„Szczęśliwie chronieni przez oceany Atlantycki i Spokojny, wy, Amerykanie, jesteście widzami, ale widzami coraz bardziej bezpośrednio zainteresowanymi w tych tragedjach.

Są w Ameryce ludzie, którzy utrzymują, że ponieważ Francja i Wielka Brytanja uchybiły swym obowiązkom, Amerykanie mogą umyć ręce we wszelkich okolicznościach.

Jest to zła rachuba. Bo jeśli, sytuacja pogorszyła się, tem więcej mamy powodów do sprzęgnięcia swych sił.

Mimo wszystko siły cywilizacji zachowują swą przewagę. Gdyby te siły skupiły się wokoło wspólnej koncepcji praw i obowiązków, nie byłoby więcej wojny. Przeciwnie, ujrzelibyśmy naród niemiecki, który jest dzielny, pracowity i lojalny, ale któremu brak, niestety, poczucia niezawisłości obywatelskiej, — uwolniony od zmory, pod której ciężarem żyje obecnie... Ujrzelibyśmy, jak zajmuje należne mu miejsce w awangardzie ludzkości".

„Musimy się zbroić. Naród brytyjski wypręży się, gotów stawić czoło wszelkim przeciwnościom.

Mówi się, że nie powinniśmy się dać wciągnąć w antagonizm teoretyczny między dyktaturami a demokracjami. Ależ ten antagonizm nie jest już teoretyczny, jest on obecnie faktem.

Czy jest to wezwanie do wojny? Nie. Oświadczam, że jest to jedyna gwarancja pokoju. Szybkie i stanowcze zjednoczenie sił, gotowych przeciwstawić się agresjom nietylko militarnym, ale i moralnym, uznanie przez narody mowy angielskiej ich obowiązku, chęć innych narodów, małych i wielkich, maszerowania razem z nami, lojalna współpraca, koleżeństwo między wszystkiemi narodami — oczyści drogę postępu i usunie obawy, które dla miljonów ludzi już zasnuły światło słoneczne.

Forster znowu mówi

Pomoc zimowa i szturmowcy w Gdańsku

Z Gdańska donosi „Kurjer Bałtycki":

Jedno z najbardziej sensacyjnych przemówień wygłosił **Forster w niedzielę na rynku w miasteczku Nytych.**

Podczas uroczystości poświęcenia pomnika ku czci poległych, oświadczył on m. in., że **Rzesza bez wystrzału stała się największem państwem Europy i potęgą światową.** Dyktat wersalski umarł i zmieniło się oblicze Europy, w której nikt pierścieniem Rzeszę otoczyć nie może, a Rosja, która tego pragnęła, dziś ma znaczenie, równające się zeru.

Położenie w Gdańsku także zmieniło się radykalnie. Rząd i hitleryzm stoją niewzruszenie, tem samem kończy się też wszelkie wścibianie nosa z trzeciej strony. **Liga Narodów po Monachjum powinna się wnet dać pogrzebać.**

My, w Gdańsku — ciągnął p. Forster dalej — w przyszłości tylko to przeprowadzać będziemy, co będzie na korzyść utrzymania niemieckości, ponieważ uginamy się także tylko jednemu rozkazowi, t. j. rozkazowi „Führera".

Pochwaliwszy wkońcu postępy gospodarcze Gdańska, mówca podkreślił, **że Gdańsk w całej pełni, z całą bezwzględnością domagać się będzie od Polski wypełnienia przez nią praw gospodarczych, które się Gdańskowi należą.**

* * *

Podczas ostatniej zbiórki ulicznej na gdańską pomoc zimową, **kwestarze ucharakteryzowali się na Edena, Bluma i Benesza.**

Prasa hitlerowska pisząc o tem, dodaje, że „ponieważ ci panowie należą do skasowanych, można było im obecnie powierzyć inkasowanie na pomoc zimową".

* * *

Poznański „Kurjer Nowy" z Gdańska donosi:

W kołach narodowo-socjalistycznych w Gdańsku poważne zaniepokojenie wywołuje fakt coraz większej dezorganizacji, wkradającej się do oddziałów szturmowych S. S. i S. A. Mimo systematycznych przeniesień licznych dowódców, ze względu na „dobro służby", zarządzone w ostatnich dniach ćwiczenia i zbiórki wykazują poważną niepopularność tych ćwiczeń.

Poprostu stałe ćwiczenia przestały być modne i atrakcyjne. **Narzucanie dyscypliny wojskowej w życie prywatne dało w Gdańsku wyniki odmienne,** odstręczając wielu członków partji do zbiorowych wystąpień.

Jaskrawe światło na sytuację w łonie bojówek rzuca urządzona ostatnio zbiórka wszystkich oddziałów. Otóż na zbiórce tej stanęło zaledwie 50 proc. członków. Kompromitacja ta nie pozostała bez echa.

Ostatnio zajął się nią „gauleiter" Forster, który poszczególnym dowódcom zarzucił brak dyscypliny. Dowódcy poszczególnych oddziałów tłumaczyli Forsterowi, że w szeregach narodowo-socjalistycznych panuje niezadowolenie z uwagi na niespełnione dotychczas obietnice. **Dowódcy zgodnie stwierdzili, że masy są niezadowolone, i że w tych warunkach wybory zapowiadane na wiosnę, nie rokują pomyślnych nadziei.**

W związku z takim stanem rzeczy, spodziewają się tu licznych zmian w szeregach narodowo-socjalistycznych w Gdańsku. Gdańszczanie mają już dosyć „gauleiterskich" **metod.**

W świetle prasy

WALKA Z KATOLICYZMEM

Prasa w depeszach z Wiednia donosi o nowych aktach represji przeciw Kościołowi katolickiemu w Austrji. „I. K. C." donosi:

„Wszelkie katolickie procesje religijne i inne publiczne obrzędy kościelne zostały w Wiedniu zakazane na czas nieograniczony".

Katowicka „Polonja" donosi z Wiednia:

„Oddział Gestapo zajął klasztor Franciszkanów w Salzburgu, przyczem przez okna powyrzucano na ulicę całe umeblowanie klasztorne, jak również modlitewniki".

O RUSI PODKARPACKIEJ

W Rzymie wiedziano wcześniej niż w prasie warszawskiej o wyjeździe min. Becka do Bukaresztu. Korespondent rzymski **„Kurjera Warszawskiego"** donosi:

„Wszystkie dzienniki rzymskie podały dziś na naczelnych miejscach pogłoski o projektowanej wizycie ministra Becka w Bukareszcie, a potwierdzenie tej wiadomości, które nadeszło późnym wieczorem, wywołało w tutejszych sferach politycznych wielkie zainteresowanie.

Rumuni zwracają uwagę na fakt, że wschodnia część tego kraju zamieszkała jest przez 45 do 50 tysięcy Rumunów, którzy obecnie pragną powrócić do macierzy. Przyłączenie do Rumunji wschodniego cypla Karpatorusi nie miałoby żadnego znaczenia gospodarczego, ze względu na wielkie ubóstwo kraju, natomiast mogłoby posiadać wielką doniosłość strategiczną, gdyż rozszerzyłoby granicę rumuńsko-polską".

Z Berlina korespondent tegoż pisma donosi:

„Z kół miarodajnych insptruje się, że powstanie autonomicznej Rusi Zakarpackiej jest już przesądzone i że nawet sami Węgrzy ograniczają swoje żądania terytorjalne jedynie do czysto węgierskich ziem".

POUFNY OKÓLNIK

Przy wyborach kandydatów do Sejmu w kolegjach wyborczych na G. Śląsku rozegrały się zakulisowe walki, o których dowiadujemy się z ogłoszonego w **„Polonji"** poufnego okólnika, który brzmi:

„Obóz Zjednoczenia Narodowego, Prezydjum Obwodu na powiat i miasto Katowice, L. dz. 1119 - 38.

Tylko do rąk własnych Pp. Przewodniczących Oddziałów O. Z. N.

Katowice, dnia 14.10 1938 r.

Poufne.

W dniu 13 b. m. dokonało Kolegjum Wyborcze wyborów kandydatów na posłów do Sejmu R. P. w okręgu wyborczym nr. 89 (powiat Katowice).

Wybory zakończyły się generalnem zwycięstwem kandydatów, proponowanych przez O. Z. N.

Wynik głosowania przedstawia się następująco: Miejsce I. Długiewicz Franciszek — OZN. Miejsce II. Piotr Łyszczak—OZN. Miejsce III. Edmund Wąsik — OZN., Miejsce IV. Edward Wawrzoń — OZN.

Na 5 i 6 miejscu uplasowali się pp. Ludyga-Laskowski i Wieczorek. Wyszli oni z listy dzikiej, skierowanej przeciwko OZN. Kandydaci ci na zebrania nasze, terminarzem ustalone, wstępu nie mają.

Obowiązuje WPanów, jak i oddziały, bezwzględny bojkot tych dwóch kandydatów".

Na okólniku podpisani mgr. Rygula i p. Długiewicz.

Dodać należy, że pp. Wieczorek i Ludyga - Laskowski reprezentowali Peowiaków i że dn. 18 b. m. obaj oni zrezygnowali z kandydowania do Izby.

ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE SAMORZĄDOWE

„Warszawski Dziennik Narodowy" donosi, że w ubiegły wtorek wieczorem, w lokalu Stronnictwa Narodowego w Warszawie przy ul. Złotej, przedstawiciel urzędu starościńskiego rozwiązał zebranie,

„gdy po omówieniu spraw międzynarodowych mówca zaczął omawiać zbliżające się wybory.

Wobec tego przewodniczący zwołał z terminem kilkunastominutowym nowe zebranie dla członków S. N., oświadczając, że będą na niem omawiane sprawy, związane ze zbliżającemi się wyborami do samorządu stolicy. Jak wiadomo, tego rodzaju zebrania przedwyborcze nie wymagają ustawowo żadnego zgłaszania u władz administracyjnych".

Przeciwstawił się odbyciu tego zgromadzenia przedstawiciel starostwa i wobec tego,

„Członkowie S. N., opierając się na legalności zebrania, w którem pragnęli uczestniczyć, opuszczali salę, pod zastosowanym względem, nich przymusem powoli.

Kilkanaście osób wylegitymowano i przytrzymano.

W związku z tem powstaje pytanie, czy wolno odbywać w stolicy zebrania przedwyborcze w związku z wyborami do samorządu stołecznego".

Nożycami przez czasopisma

Prześladowany dla prawdy

Energiczny głos w obronie Mauriaca

(fr.) Od dłuższego już czasu prowadzona jest w Polsce gwałtowna kampanja przeciw Mauriacowi. Przewodzi jej swem błyskotliwem piórem Adolf Nowaczyński. Tej nagonce na autora „Asmodeusza" przeciwstawia się bardzo energicznie poznańska **„Kultura"**, będąca wyrazicielką poglądów kół katolickich.

W ostatnim numerze tego tygodnika w obronie Mauriaca wystąpiła p. Winowska. Zdaniem jej Mauriac dostąpił zaszczytu prześladowania dla prawdy. P. Winowska zastrzega się przytem, że nie każdy prześladowany cierpi dla prawdy, że istnieją również męczennicy błędu. Autorka artykułu zadaje sobie pytanie, czy kampanja przeciw Mauriacowi godzi w prawdę, czy w błąd i odpowiada w sposób następujący:

„Zbyt dobrze zdaję sobie sprawę, że większość naszych wrogów Mauriac'a, zna go tylko przez pryzmat domorosłej krytyki, nie zaś z pierwszej ręki. Iż zaś owa domorosła krytyka nie kieruje się naogół objektywnemi kryterjami, ale wciąga swój urząd w służbę takiej, czy innej tezy, takiej, czy innej polityki, powstaje chaos nie do opisania. Pewne problemy, wyzyskane demagogicznie, tworzą aurę uczuciową, której czytelnik zawierza się na ślepo. I tak naprzykład, wystarczy powiedzieć, że Mauriac, jako katolik, stanął w obronie prześladowanych Żydów oraz, że książki jego można dostrzec na wystawach żydowskich księgarni, nawet w Palestynie, — i oto wszyscy antysemici wraz krzyczą gromko: hurra na Mauriaca! Któryż z nich będzie miał odwagę przyznać, że to, co potępia w Mauriac'u, jest właśnie konsekwencją katolicyzmu Mauriaca, i że to, co mu każe potępiać Mauriaca jest w nim samym z katolicyzmem sprzeczne? Kiedyż wreszcie powiemy sobie jasno, że żadna nienawiść nie może iść w parze z ewangelją i że tam, gdzie jest nienawiść, nie ma chrześcijaństwa?"

W dalszym ciągu p. Winowska cytuje szereg artykułów Mauriaca, umieszczonych na łamach tygodnika katolickiego „Temps Present". Najbardziej przekonywującem potwierdzeniem tezy p. Winowskiej, że mamy do czynienia z człowiekiem, który cały swój talent, całą swą prawość oddał sprawie, są następujące słowa Mauriaca, wydrukowane na łamach „Temps Present":

„Znacznie bardziej od ataków otwartej nienawiści, katolicy z „Temps Present" lękają się tych wszystkich rąk, które z prawej i z lewej strony wyciągają się ku Chrystusowi, by go przyciągnąć, by go przetrzymać z jednej strony barykady — tam, gdzie zostałby przyodziany, przez żołnierzy roty, już nie w płaszcz błazeński, ale w mundur, w koszulę brunatną, czerwoną lub czarną...

„Czy to znaczy to, że unosimy się ponad stronnictwami, troszcząc się jedynie o to, by utrzymać między nimi równą wagę, by nie wybierać? Nie, przeciwnie, my wierzymy w chrześcijańskie rozwiązanie zagadnień, które dzielą dziś narody. Wierzymy, że świat w tej mierze, w jakiej powraca do pogaństwa, okrywa się krwią...

Musimy trwać przy naszym wysiłku, aby przynajmniej każdy człowiek, czy to spośród zwyciężonych, wiedział, że Chrystus nie jest na rozkazy żadnego wodza narodów... Będziemy to powtarzać, będziemy krzyczeć głosem tym uporczywszym, że w niejednem miejscu świata wybiła godzina zdruzgotania dla tych rzesz, nad któremi Chrystus się litował, dla tego ludu bolesnego, zaprzedanego rozpaczy i nienawiści, dla tego ludu, któremu w obu obozach wszystko zabrano, wszystko skonfiskowano, nawet Chrystusa. Albowiem na lewo jego przywódcy zamknęli go w katordze materjalizmu, gdzie światło niebios nie przenika; zaś na prawo — niestety — dają mu do zrozumienia, że trzask karabinów maszynowych wieści zbliżanie się Syna Bożego i że zapach iperytu jest znakiem przyjścia jego królestwa."

Mali męczennicy

Irena Krzywicka podkreśla w **„Wiadomościach Literackich"** na marginesie zorganizowanego niedawno w Warszawie kongresu dziecka, że zbyt mało zwraca się u nas uwagi na zło obyczajowe, jakiem jest bicie dzieci przez rodziców i pisze:

„Każdy chyba z czytelników, który mieszkał na wsi lub w gęsto zaludnionej kamienicy, wie o tem doskonale. Dzieci są bite ciągle, to jest norma, stała metoda wychowania. Niegrzeczność, nieposłuszeństwo, naturalna i nieodzowna potrzeba ruchu, bardzo uzasadnione łakomstwo, — bo cukier potrzebny jest młodemu organizmowi, J wszystko jest pretekstem do bicia: stale, z okazją lub bez, staranne długotrwałe lania, pozostawiające po sobie sińce, obite mięśnie, urazy kości. Ponadrywane uszy, rozbite nosy, ogłuszone głowy, wykręcone ręce, plecy piekące żywym ogniem — to jest norma, to jest chleb codzienny, to codzienna tortura proletarjackich dzieci. I może gorszy jeszcze od tej męki strach, dygotanie na odgłos kroków ojca, krzyk przeraźliwy na widok wzniesionej ręki matki. Drżymy wszyscy ze zgrozy, słysząc co się dzieje w obozach koncentracyjnych. Powiedzmy sobie, że kilkanaście lat życia olbrzymiej większości dzieci, to właśnie taki obóz koncentracyjny."

Kończy p. Krzywicka tak:

„Pisma lewicowe nie zajęły się tą katuszą dzieci, nie pouczają swoich czytelników o tem, że jeżeli należy protestować przeciwko prześladowaniu dorosłych, to chyba bardziej jeszcze należy stanąć w obronie dzieci, które mniej się mogą bronić. Bywają tragedje powszechne, ale politycznie obojętne, to też mała jest szansa, aby ktokolwiek się niemi zajął.

Wiem, że nie bardzo w porę wybrałem się z temi słowami, kiedy czasy nasze coraz intensywniej stają w obronie przemocy fizycznej, kiedy bicie staje się zwykłą metodą walki politycznej, kiedy w modę wchodzi nawet apologja bicia. Toteż nie spodziewam się, niestety, aby głos mój znalazł jakie echo.

...A może jednak ktoś go usłyszy."

A właśnie, że kobieta!

Sprawozdawca teatralny **„Pionu"**, akademik Literatury, p. Karol Irzykowski, pisząc o sztuce „Głębia na Zimnej", wystawionej w teatrze Kameralnym, podkreśla, iż podczas premjery grono widzów zadawało sobie pytanie: Kto jest autorem sztuki — mężczyzna, czy kobieta. W dalszym ciągu powiada p. Irzykowski: Mogę się pochwalić, że ja zgadłem! Mężczyzna w wieku od lat 30 do 40. Co do płci, mówi dalej p. Irzykowski, byłem aż do 4-go obrazu, „w wątpliwościach" (dosłownie!), wiek można było już prędzej określić.

Następuje uczony wywód, dlaczego „Głębię na Zimnej" musiał napisać mężczyzna i to w wieku od lat 30 do 40!

Ale teorja, najbardziej nawet uczona i życie, to nie to samo. Bo jakżeż się sprawa ma istotnie? Otóż **„Głębię na Zimnej" napisała kobieta, która ukryła się za męskim pseudonimem.** Czcigodna ta pani, **nietylko nie jest, jak wydedukował i udowodnił p. Irzykowski, mężczyzną, ale przekroczyła również czterdziestkę.**

Tak, niezawsze to, co się nam wydaje, musi być takiem w istocie. I to zarówno w sztuce, jak w nauce, i w polityce.

Zdawał sobie z tego sprawę nawet autor popularnej niegdyś piosenki „Chłopiec, czy dziewczynka"...

Czytelnia „POLONIA"

UL. KRÓLEWSKA 1 w podwórzu

Poleca duży wybór nowości

1063 Firma chrześcijańska

Nasze rozmowy z Czytelnikami

Do wszystkich!

Już wczoraj — bezpośrednio po naszym apelu — nadeszły do redakcji naszego pisma pierwsze listy z odpowiedzią na nasze wezwanie. Witamy serdecznie te pierwsze jaskółki porozumienia między nami a Wami i nie wątpimy ani na chwilę, iż te jaskółki zrobią naprawdę wiosnę: wiosnę bliższego niż dotychczas porozumienia i kontaktu między redakcją pisma a jego czytelnikami.

Zależy nam na tem niezmiernie. Żyjemy w okresie niesłychanie głębokich przemian i chcemy żebyśmy razem — my, ludzie piszący i Wy, którzy czytacie to, co my piszemy — szukali odpowiedzi na wszystkie nas i Was dręczące pytania. Czekamy na te pytania i w miarę możności będziemy na nie odpowiadać. Czekamy na dyskusje z naszemi artykułami, na polemikę nawet z tem, co głosimy i piszemy, czekamy na Wasze listy, na Wasze uwagi o tem, co dzieje się w kraju i na świecie, jesteśmy gotowi do rozmowy. Nie chcemy bowiem nikomu udzielać rad — chcemy raczej we wspólnym trudzie, we wspólnym wysiłku zorjentować się w całym chaosie naszej rzeczywistości, w natłoku problemów i... wątpliwości, jakie dzień dzisiejszy musi budzić w każdym myślącym człowieku.

A jednocześnie chcemy też i bliżej poznać naszych Czytelników. Chcemy dobrze się zorjentować, dla kogo piszemy. Dlatego raz jeszcze prosimy: zwracajcie się do nas ze wszystkiem, co Was interesuje: ze sprawami ważnemi i wielkiemi — i ze sprawami błahemi, osobistemi, napozór drugorzędnemi. Czytelnikom z prowincji służymy różnego typu informacjami — wszystkim zaś naszym Czytelnikom najlepszą naszą wolą i całym naszym zbiorowym wysiłkiem.

Wzamian za to zawsze tylko jedna prośba: piszcie! Piszcie jak najwięcej! Jedyna to droga do celów, które sobie w tej rubryce naszych „rozmów" stawiamy. **Już w najbliższych dniach ukażą się w naszem piśmie pierwsze odpowiedzi na Wasze pierwsze listy.**

Dziekan rówieński opuścił Ozon

Rozbieżności programu i życia

„Słowo" ogłasza list ks. kanonika Syrewicza, dziekana i proboszcza z Równego do przewodniczącego okręgu OZN. w Łucku. List ten brzmi następująco:

„JWPan Dyrektor Kazimierz Lewicki, Przewodniczący Okręgu OZN. w Łucku.

Przy niniejszem zwracam JWPanu nominację na członka Rady Obwodowej OZN. w Równem i proszę o skreślenie mnie z listy członków.

Ostatnie wypadki na naszym terenie wykazują jasno ogromną rozbieżność pięknego programu OZN. z jego zastosowaniem w życiu — przeprowadzenie kandydatów na posłów ludzi wrogo usposobionych do religji i działalności OZN., zmusza mnie do rezygnacji.

Z szacunkiem

Ks. kan. Ludwik Syrewicz,

(Dziekan i proboszcz Rówieński)".

Jubileusz ks. biskupa Michałkiewicza

50-lecie kapłaństwa

W dniu 6 listopada r. b. ks. biskup Kazimierz Michałkiewicz, sufragan wileński, będzie obchodził 50-lecie swego kapłaństwa.

Obchód jubileuszowy zgodnie z życzeniem ks. biskupa ograniczy się tylko do Mszy św., którą czcigodny Jubilat odprawi przed ołtarzem Matki Bożej w Ostrej Bramie.

Postać ks. biskupa Michałkiewicza od lat kilkudziesięciu związana jest z Wilnem i z życiem religijnem i narodowem Wileńszczyzny.

Przed wojną i w czasie wojny zarządzał djecezją wileńską jako administrator apostolski. Za nieustraszoną obronę Kościoła i polskości musiał znieść wiele przykrości od rządu rosyjskiego, **podczas zaś okupacji niemieckiej został aresztowany i wywieziony przez Niemców do klasztoru O.O. Benedyktynów w Marjalach.** W czasie inwazji bolszewickiej pozostał w Wilnie. Bolszewicy wtrącili ks. biskupa do więzienia na Łubiance, gdzie przebywał w bardzo ciężkich warunkach w jednej celi ze ś. p. ks. biskupem Z. Łozińskim.

Wielkie zasługi są ks. biskupa Michałkiewicza w całej jego pracy pasterskiej, którą ożywiała zawsze gorąca miłość Boga i Narodu.

Aplikant adwokacki rutynowany, z prowincjonalną praktyką, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Skromne wynagrodzenie", „Kurjer Polski". 1090

Zygmunt Nowakowski 6)

PANI SŁUŻBA

Powieść

ROZDZIAŁ IV.

Gdy Józek w szkole policyjnej, w Mostach Wielkich pod Lwowem, po raz pierwszy i jedyny zresztą, pakę, mianowicie trzy dni ścisłego oberwał, tego samego dnia, niemal o tej samej godzinie, Baca, w szkole rawskiej „Ornakiem" przezwany, dostał także... Trudno powiedzieć, co i w co dostał, ale że dostał, to dostał! O, porządnie dostał! Raz jeden, jedyny, lecz to mu wystarczyło na długo.

Zawstydził się tej kary okrutnie i zarazem obraził się na wychowawcę śmiertelnie. Jego, Bacę — Ornaka, bić! Niesłychane! Że czasem, czasem, bardzo rzadko zresztą, dostawały psy inne, — a, to w porządku. Zasłużyły sobie na to. Więc np. ten nieznośny, kłótliwy doberman, Lord, który tylko zwady z innemi o byle co szukał, albo gotowy zawsze do bójki, zawsze mający kły na wierzchu, bokser, imieniem Uduś, albo ten łepy rotweiler, Ugryź — to co innego! Ale on, Baca — Ornak!? On, który w dwa tygodnie prędzej niż inne posiadł tak trudną sztukę aportowania! On, który skoczył raz na 2 metry 73 cm., co było rekordem! On, który po drabinie wspinał się bez lęku zaraz na pierwszej lekcji, a w pływaniu także kolegów prześcignął?! On, Baca—Ornak, dostał od przewodnika! Strasznie!

Obraził się, zawziął na śmierć i życie, przez całuśki dzień nie chciał nietylko jeść, ale nawet nie spojrzał bokiem na miskę. Wołał go potem przewodnik — wychowawca, wołał i nawet przepraszał, bo mu, widać, przykro było, jako że kara taka w szkole w Rawie Ruskiej do niesłychanej rzadkości należała, lecz Ornak zanadto był pamiętliwy, aby tak szybko zapomnieć. Sporo czasu minęło, zanim szczerze i serdecznie, a bez przymusu nijakiego, podał łapę przewodnikowi na „dzień dobry". Gdy zaś to uczynił, zapanowała między nimi oboma harmonja zupełna. Bo Ornak w gruncie rzeczy był to dobry pies o sercu szczerozłotem, tylko ambitny okropnie. No, trudno: góral! Liptak! Pod Turbaczem, pod halami samemi się urodził przecież! Ojciec nazywał się „Halny", a matka „Krzesana".

Dziwnie, o, bardzo dziwnie splotło się to wszystko razem! Na zimnych szynach kolejowych, które równolegle zawsze tuż obok siebie w dal biegną, stracił Baca—Ornak swego pana, a przecież, i naprzekór wszystkiemu, życie ich obu pobiegło właśnie tak równolegle, jak owe w nieskończoną dal idące szyny. Lecz, o ile linje szyn nie zetkną się nigdy ze sobą, skazane jakby na to, że bliskie będą sobie, a przecież oddzielone, o tyle znowuż linje Józka i Bacy przeciąć się miały i zetknąć na zawsze. Tak im było pisane. Mieli zatem obaj, Józek i Baca, dziwować się czemu w ową ciemną noc poleską, w tę noc, którą jako pierwszą na posterunku, Józek bezsennie spędził.

Józek był w szkole, w szkole był i Baca. I to niedaleko bynajmniej, bo, jak się rzekło, w Rawie Ruskiej, więc o kilkadziesiąt kilometrów zaledwie od Żółkwi, gdzie jego pan w szóstym Pułku Strzelców Konnych służbę wojskową w stopniu kaprala po chlubnych egzaminach ukończył. Baca — Ornak dla dalszych studjów w Rawie pozostał, piął się coraz wyżej po szczeblach nauki, z ambicją upartą, iście góralską, pokonując najtrudniejsze przedmioty, więc patrol, więc eskortę, więc przeszukiwanie obszaru, więc rewizję osobistą i inne arkana, jakie w szkole fachowcy od tresury wykładali.

Józek tymczasem, odbywszy wstępne próby i przygotowanie w Golędzinowie pod Warszawą, na dalsze pięciomiesięczne studja do Mostów Wielkich zawędrował z kolei. Czyli znowu byli tuż obok siebie, najwyżej o dobrych kilka mil oddaleni, nic a nic o sobie nawzajem nie wiedząc. Tyle tylko, że Józek kiedyś z domu: od brata młodszego, od Antka, list dostał z wiadomością o Bacy, który przepadł jak kamień w wodę i to zaraz po wyjeździe Józka. Pono ludzie widzieli Bacę w Mszanie Dolnej, potem znowuż w Olszówce, ale wszelki ślad zaginął. Jeszcze raz posłyszano o nim w tydzień później. Pono — ale może to bajka — prowadził go na smyczy w Rabce jakiś oficer ze Straży Granicznej, który właśnie na kurację z wiosną do Rabki przyjechał. Nie było to wszelako pewne. A potem Baca przepadł na zawsze.

Pies nie wiedział nic o swoim panu. Tylko czasem, w nocy, śniło się Bacy, że ktoś kładzie mu na karku mocną, a przyjazną dłoń. O, dobry to był sen. Ale niekiedy przychodził sen inny, jeszcze lepszy: śniło się Bacy — Ornakowi, że go najpierw ktoś wygnał z izby na dwór, na śnieg, na zimno i drzwi zaparł, ale że potem ktoś drugi wpuścił Bacę z powrotem za próg. I że Baca, znalazłszy się w tejże izbie, powoli, powolutku wlazł sobie na łóżko. Cicho wydostał się na pierzynę i sunął coraz to wyżej, aż znalazłszy wygodne legowisko na piersi szerokiej, równo wznoszącej się i opadającej, usnął smacznie i spał długo, długo.

Lecz ten dobry sen mijał i wracał stopniowo coraz rzadziej, ustępując miejsca snowi innemu, w którym Baca — Ornak widział się na samym środku toru kolejowego w Mszanie Dolnej. Szyny żelazne, zimne jak lód, niekończące się szyny biegły w tę i tamtą stronę, a pana nie było... Rzucał się więc Baca-Ornak w tym śnie niespokojnym, wzdychał ciężko, miejsca sobie znaleźć nie mogąc. Jednak i ten zły sen, podobnie, jak oba sny dobre, zaczęły go nawiedzać coraz rzadziej. Zmordowany, po całym dniu ciężkich, coraz to trudniejszych ćwiczeń, lecz zdrowy, zadowolony i silny, zasypiał pies natychmiast po ułożeniu się i przeszłości nawet we śnie zapominał. Bo też od czasu, gdy opuścił chatę w Niedźwiedziu, minęło wiele, wiele miesięcy. (d. c. n.)

Marzenia o hegemonji w Europie

Berlin wpatrzony we Wschód

(Korespondencja własna)

Londyn, w październiku.

Anglicy naogół bardzo lubią podróże i mają dla nich wielkie zrozumienie. Niemniej trudnoby było powiedzieć, że bałkańskie wojaże niemieckiego ministra gospodarki p. Funka są tutaj szczególnie popularne. Wielka Brytanja patrzy na to, co się dzieje w Europie po „pokoju" monachijskim, z rodzajem bezradnego zdumienia. Konsekwencje są znacznie dalej idące, niż to w pierwszej chwili przypuszczali kierownicy polityki angielskiej. Coraz głośniej się mówi, że **III Rzesza weszła zupełnie wraźnie na drogę zdobycia niepodzielnej hegemonji w Europie.**

Wielkiej Brytanji bardzo się to nie podoba. Podnoszą się coraz głośniejsze alarmy, padają gromy ponurych przepowiedni, niektórzy publicyści widzą już nawet fatalne słowa „mane tekel fares"... Ale rząd nie wie jeszcze co robić, jakich chwycić się środków.

Tymczasem postępuje uświadomienie opinji publicznej o grożącem niebezpieczeństwie. A to jest już bardzo dużo. Opinja odezwie się głośno w parlamencie, za dwa tygodnie. W Anglji bowiem błędy polityki rządowej nie przechodzą niezauważone, nie mijają bez echa.

* * *

Same Niemcy, swoją przysłowiową „delikatnością", ułatwiają mobilizację opinji angielskiej. Dzisiaj min. Funk oświadczył, iż istnieje już **oś, łącząca Rzeszę poprzez Bałkany z Morzem Czarnem.** Oświadczenie bardzo mile brzmiące w uszach Anglików...

Ale przecież Niemcom sama oś nie wystarczy. Oni mierzą znacznie dalej. W miesięczniku „Europeische Revue", wydawanym w Stuttgarcie, ukazał się przydługi artykuł p. t. „Deutschland und England", podpisany pięknie brzmiącem nazwiskiem: Werner Freiherr von Rheinbaben.

Pan ten wywodzi między innemi:

„Jeśli W. Brytanja jest zainteresowana w utrzymaniu swych normalnych stosunków gospodarczych z basenem naddunajskim, winna ona uznać niemieckie interesy handlowe w Imperjum Brytyjskiem. Nie powinniśmy bowiem zapomnieć, że układy ottawskie i angielski odwrót od wolnego handlu były częściowo przyczyną niemieckich trudności gospodarczych".

Siedziałem w bibljotece Royal Institute of International Affairs i obserwowałem mojego sąsiada przy stole — pewnego wpływowego polityka konserwatywnego, gdy czytał ten passus. Mina jego daleka była od zachwytu. Bo jakże? Niemcy już traktują Bałkany tak, jakby były ich dominjum, częścią ich imperjum i stawiają Anglji warunki!

* * *

Niemieckie apetyty nie kończą się nad Dunajem. **Już od dłuższego czasu wzrok Berlina utkwiony jest łakomie w... Ukrainę i Rumunję.**

Jakoś w rozgwarze politycznym, po aneksji Austrji, minęła bez echa bardzo znamienna rocznica **Dnia 3 marca b. r. niesławnej pamięci traktat brzeski obchodził swe dwudzieste urodziny.** Traktat ten stanowił realny wyraz marzeń niemieckiego dowództwa naczelnego, które, korzystając z przewagi wojskowej na wschodzie, narzuciło wówczas Sowietom swą wolę i nakreśliło kartę tej części Europy według swego uznania. Okrojono też **wtedy kołosa rosyjskiego bardzo znacznie.** Państwo to straciło na rzecz Niemiec, Austrji i ich sprzymierzeńców oraz nowych organizmów państwowych, nad któremi Berlin pragnął dzierżyć komendę, aż 34 proc. ludności, 54 proc. przemysłu, 89 proc. kopalń węgla, zostało odcięte od morza Czarnego, niemalże zupełnie wyparte z wybrzeży Bałtyku.

Filarem niemieckiego systemu była wówczas „niepodległa" Ukraina, która miała jedno tylko zadanie— robić to, co jej każą państwa centralne, dostarczać im tanio lub bezpłatnie żywności, pozwolić na eksploatację bogatych złóż surowców.

Ludendorf — twórca tej całej koncepcji, posłał wtedy niemieckie oddziały gdzieś aż na Krym i **budził tam „poczucie narodowe" kolonij osadników germańskich, namawiając ich, by prosili cesarza o łaskawą aneksję.**

„Prestiż niemiecki wymaga, abyśmy otaczali potężną opieką nietylko obywateli niemieckich, ale wogóle wszystkich Niemców". „Mein Kampf"? Alfred Rosenberg? Józef Goebbels? — Nie, słowa te pochodzą od generalnego kwatermistrza armji niemieckiej w czasie wojny — Ludendorfa...

Teraz już nie zdziwimy się, jeśli znajdziemy dalsze analogje. A jest ich wiele. Przytoczę jednak tylko jedną, zupełnie wystarczającą, by się przekonać, że marzenia niemieckie o Ukrainie nie osłabły w czasie ostatnich lat dwudziestu:

„Gdyby Ural z jego nieobliczalnemi zapasami surowców, bogate lasy Sybiru i niezmierzone łany uprawne Ukrainy, leżały w Niemczech — kraj pod rządami narodowo - socjalistycznemi opływałby w dostatki".

To zdanie wypowiedział Adolf Hitler na zjeździe partyjnym w Norymberdze w r. 1936.

A zatem, jak widzimy, program stary, wciąż aktualny i jasny: **Niemcy dążą do opanowania bogactw Ukrainy, a jeśli im się to uda...**

Londyn przygląda się temu i duma:

To już było i to bardzo dawno temu. Blisko sto trzydzieści lat temu istniało także państwo, które dążyło do opanowania całej Europy, któremu to się nawet udało i które poszło na Rosję... To była Francja napoleońska. **I wtedy Imperjum brytyjskie przeżywało swe najcięższe chwile, najgroźniejsze momenty...**

Czy można dopuścić do powtórzenia tych chwil?

* * *

Polityka Niemiec hitlerowskich ma wielką zaletę: jej cele są jasno wytyczone. Program „ewangelji", której autorem jest Fuehrer, realizuje się punkt po punkcie. Co do tego niema złudzeń. Nie pozwalają na nie nawet mimowolne wybryki rozmaitych dostojników niemieckich.

Ostatnio właśnie oddali oni niedźwiedzią przysługę sprawie zbliżenia do Anglji. Jeśli wierzyć plotce, pochodzącej z bardzo dobrego źródła, historja wyglądała następująco:

W czasie narad monachijskich bawił w stolicy Bawarji markiz Londonderry, jeden ze zwolenników polityki proniemieckiej. Wizyta jego miała charakter — jak twierdzi — czysto prywatny. Pojechał oglądać reakcję ulicy monachijskiej... Jednak (co za pech!) w tym samym hotelu mieszkali znajomi dostojnicy niemieccy. Szlachetny markiz pragnął ich — jak oświadcza publicznie — uniknąć. Ale przecież nie mógł być niegrzeczny, więc musiał z nimi porozmawiać.

Podobno rozmowy te odbyły się nie bez prywatnej aprobaty Chamberlaina, który chciał drogą nieoficjalną wybadać jak wyglądają pokojowe propozycje niemieckie. No i wybadał...

W kilka dni lord Londonderry przywiózł mu do Londynu **projekt niemiecko - angielskiego paktu lotniczego, wzorowanego na układzie flotowym. Tylko, że... norma została odwrócona. Podczas gdy morska flota niemiecka wynosi 35 proc. angielskiej, w lotnictwie siły Rzeszy mają być trzy razy większe od sił brytyjskich...**

Skoro Chamberlain zapoznał się z tym pięknym projektem, przedewszystkiem odwołał swe oświadczenie, że przywiózł z Monachjum „pokój dla naszych czasów", a potem wespół z przyjaciółmi politycznymi, zaczął nawoływać do wzmożenia zbrojeń.

Si on e vero, e ben trovato. Ale podobno jest vero...

W każdym razie **w Londynie zdają sobie coraz lepiej sprawę z niemieckich dążeń do zdobycia hegemonji w Europie.** Nie długo więc może przyjdzie nam czekać na jakąś konkretną akcję, mającą na celu zahamowanie apetytów Berlina. A wtedy Anglicy, którzy są w tej chwili trochę jeszcze obrażeni na Polskę za jej samodzielną politykę w sprawie Śląska, zapomną o tem napewno.

Rad.

Kto porwał generała Millera?

Z tajników rosyjskiej dżungli emigracyjnej

W październiku roku ubiegłego Paryż poruszony został wiadomością o tajemniczem zniknięciu wysokiego dostojnika emigracji rosyjskiej, prezesa Związku Wojskowych Rosyjskich, generała Millera. Śledztwo wstępne wykazało, że tak samo, jak w porwaniu gen. Kutiepowa, **była tu czynna ręka sowiecka.** Ponadto okazało się, że porwania dokonał generał Skoblin, również przebywający na emigracji w Paryżu, który działał na rozkaz z Moskwy. W związku z tem aresztowano żonę Skoblina, znaną i głośną kiedyś śpiewaczkę, Plewicką.

W najbliższej przyszłości sprawa Plewickiej znajdzie się przed paryskim sądem przysięgłych. Równocześnie rozpatrywana będzie zaocznie sprawa jej męża, gen. Skoblina, który znikł w dwanaście godzin po porwaniu gen. Millera.

Śledztwo, prowadzone przez 12 miesięcy, było niezwykle wyczerpujące. Zbadano kilkuset świadków, przeprowadzono liczne rewizje, przejrzano stosy dokumentów, przeprowadzono szereg ekspertyz, zmobilizowano służbę śledczą nietylko we Francji. Przysięgli będą musieli odpowiedzieć na pytanie, czy **istotnie generał Miller stał się ofiarą porwania i czy porwania tego dokonał Skoblin przy udziale żony swojej, Plewickiej.**

W myśl ustawodawstwa francuskiego, żona nie odpowiada za czyny męża, nawet w tym wypadku, jeżeli wiedziała o jego planowanem przestępstwie. Będzie więc można skazać Plewicką tylko wtedy, **jeżeli uda się przeprowadzić dowód, że była mu pomocna.** Wszyscy świadkowie są zgodni w tem, że Skoblin nie mógł zrobić niczego bez jej wiedzy, że musi ona znać całą sprawę, wiedzieć, **kto porwał gen. Millera i co się z nim stało.** Ale Plewicka milczy.

Czy brała udział w zbrodni, czy do niej dopomogła? Akt oskarżenia opiera się na tem, że po porwaniu **starała się stworzyć dla Skoblina nieprawdziwe alibi.** Jeżeli chodzi o sprzeczności w zeznaniach, Plewicka tłumaczy się słabą pamięcią, stanem nerwów. Na pytanie, dlaczego ukryła przed władzami notes męża, zapisany szyfrem, nie umie dać dotychczas odpowiedzi. Kiedy sytuacja w śledztwie stawała się groźna, oskarżona, przebywająca w więzieniu, **wybuchała płaczem, albo też obrzucała świadków obelgami za rzekomo kłamliwe zeznania.** Broni się zaciekle i konsekwentnie.

Tymczasem liczni świadkowie dają wyraz przeświadczeniu, **że była nietylko współuczestniczką zbrodni, ale i jej inspiratorką.**

Władze śledcze są ustawicznie zasypywane listami, których autorzy przynoszą coraz nowe rewelacje o olbrzymich sumach, wydawanych przez Skoblina, o bliskich kontaktach Plewickiej z G. P. U. Są to przeważnie porachunki osobiste, pozatem każdy z „rewelatorów" ma nadzieję wypłynięcia przy okazji zeznań i procesu, zwrócenia na siebie uwagi.

Nie ulega wątpliwości, że proces Plewickiej, **który zapewne nie odsłoni mroków dżungli emigracyjnej, da w każdym razie sporo sensacyjnego materjału.**

(f.)

Koncern Mitsui

Największa potęga finansowa Dalekiego Wschodu

Baron Haczirobei Mitsui, szef koncernu Mitsui, dysponuje kapitałem około 900 miljonów jenów, dyktuje rozporządzenia armji 110000 pracowników, zatrudnionych w centrali, w filjach krajowych i zagranicznych. Mitsui jest największą potęgą finansową na Dalekim Wschodzie.

Dzieje powstania olbrzymiego koncernu japońskiego są historją rodziny Mitsui. Rozpoczyna się ona w 17-ym wieku wraz z założeniem w Tokjo magazynu w stylu amerykańskim przez Hachirobei Mitsui, pierwszego fundatora potężnego koncernu przyszłości.

W swoim magazynie wprowadził Mitsui rewolucyjne na owe czasy inowacje: **stałe ceny i sprzedaż za gotówkę.** Trzeba przytem zauważyć, że w Japonji ówczesnej sprzedawano za kredyt, ceny były nieustalone a regulowano rachunki raz na rok. Olbrzymie powodzenie, z jakiem się spotkały inowacje Mitsui, skłoniły go do założenia banku i wprowadzenia obrotu czekowego.

Haczirobei był pozatem ministrem reklamy: zorganizował ją w teatrach w ten sposób, iż każdy aktor, który w swojej partji wymówił w tekście zręcznie wpleciono nazwisko Mitsui, otrzymywał odeń specjalne honorarjum. Jeśli deszcz padał, klienci Mitsui otrzymywali gratis parasole z naoliwionego papieru, na których wymalowana była wielkiemi literami nazwa: „Mitsui".

Haczirobei Mitsui, zdobywszy już wielki majątek, zorganizował w sposób wzorowy pracę i pomoc dla swoich pracowników. **Pracownicy zasłużeni dla firmy po przepracowaniu pewnej ilości lat otrzymywali stałą pensję, która nie mogła być im odjęta w razie choroby, niezdolności do pracy czy inwalidztwa, czyli otrzymywali oni rentę.** Również rodziny pracowników korzystały w razie potrzeby z zapomóg i zasiłków od firmy Mitsui. W 1681 roku zorganizował założyciel koncernu Mitsui coś w rodzaju dzisiejszej pomocy lekarskiej dla personelu firmy.

Dzisiaj koncern Mitsui zarządzany jest przez radę familijną, która się zbiera raz na miesiąc na tajnem posiedzeniu. Przewodniczącym rady jest senior rodziny Mitsui.

Koncern Mitsui posiada obecnie składy towarowe, magazyny, kopalnie, banki, fabryki włókiennicze, przędzalnie, linje okrętowe, fabryki papieru, wydaje szereg dzienników i perjodyków — słowem działalność jego obejmuje wszystkie omal dziedziny handlu, przemysłu i finansów.

Posiada on też wyłączny, nadany mu przez cesarza, przywilej posiadania i prowadzenia fabryki amunicji.

Żywe świadectwa wiary

Kongres archeologji chrześcijańskiej

Z Watykanu donoszą:

W Sali Sykstyńskiej pałacu papieskiego św. Jana na Lateranie, rozpoczął w ubiegłą niedzielę, dn. 16 b. m., obrady czwarty Międzynarodowy Kongres Archeologji chrześcijańskiej. Inauguracji obrad dokonał delegowany na tę uroczystość przez Ojca św. kardynał Mercati, bibljotekarz i archiwarjusz św. Kościoła Rzymskiego. W posiedzeniu inauguracyjnem wzięli udział kardynałowie Fumasoni Biondi, Maglione, Marmaggi, Pellegrinetti i Tisserant oraz liczni dostojnicy watykańscy i przedstawiciele świata nauki.

Na początku posiedzenia kardynał Mercati, zawiadomił zebranych o błogosławieństwie i życzeniach Ojca św. dla kongresu, poczem przewodniczący ks. prałat Giovanni Kirsch omówił temat ogólny Kongresu, mianowicie: „Powstanie i rozwój budowli kościelnych w starożytności chrześcijańskiej". Następnie sekretarz Kongresu prałat Belvederi odczytał depeszę kardynała Pacelliego, ubolewającego nad niemożnością wzięcia osobistego udziału w pracach Kongresu.

Zkolei rektor Ateneum Laterańskiego mgr. Paschini referował o aktualności badania budowli chrześcijańskich, nie są to bowiem pomniki martwe, lecz żywe świadectwo naszej wiary.

Prof. Millet z Paryża imieniem delegacyj zagranicznych składał podziękowania za zorganizowanie Kongresu i życzył, by przyczynił się on do ustalenia pokoju między narodami.

Na zakończenie sekretarz Papieskiej Komisji Archeologicznej, msgr. Respighi, złożył sprawozdanie o pracach wykopaliskowych, poczynionych w katakumbach rzymskich, składając hołd Ojcu św., którego szczodrobliwość prace te umożliwiła.

JAK ŻYJE KRAJ

Lwów przeprowadza w szybkiem tempie

wielkie inwestycje drogowe

Sezon robót publicznych zbliża się ku końcowi. Jesień wprawdzie jest w tym roku wyjątkowo pobłażliwa. Niema jeszcze szarugi, nie było dotąd i przymrozków, a jednak trzeba się liczyć z tem, że lada tydzień, a może i lada dzień, nastąpi jakaś złośliwa zmiana aury i wszystkie prace miejskie, które dały zatrudnienie sporemu zastępowi bezrobotnych, będą musiały ulec zawieszeniu.

A więc — jest już właściwy czas, aby mówić o wynikach, zbilansować tegoroczne wysiłki inwestycyjne, przeprowadzone przez miasto.

W jakim kierunku szły te wysiłki? Otóż tegoroczne inwestycje miejskie odbywały się we Lwowie głównie pod hasłem ulepszenia dróg, przebudowy jezdni, układania nowoczesnych nawierzchni, nowych chodników. Tak samo mniej więcej było i w innych miastach małopolskich, ale Lwów, oczywiście, wybił się i pod tym względem na plan pierwszy.

Wynikiem prowadzonych w szybkiem tempie i trwających po dziś dzień inwestycyj drogowych będzie przysporzenie miastu z górą jedenastu kilometrów nawskroś nowoczesnych jezdni ulicznych. Taki przybytek da się już odczuć, zaważy na wyglądzie Lwowa

Jakże to było do niedawna na Łyczakowie, na ulicach Gródeckiej, Stryjskiej, Św. Piotra, 29 Listopada? Same kocie łebki, nieuregulowane, spadziste brzegi jezdni, wyboje. Sezon tegoroczny wnosi tu znakomitą poprawę. Wszystkie te ulice, których stan doprowadzał do rozpaczy autochtonów, przybierają dziś wygląd nietylko przyzwoity, ale wcale estetyczny. Żaden lwowianin nie będzie się ich już więcej wstydził.

Trzeba stwierdzić, że najpoważniejszą wśród tych lwowskich inwestycyj drogowych będzie chyba budowa nowej, trwałej nawierzchni na wynoszącym około trzech kilometrów długości odcinku ulicy Gródeckiej. Ten odcinek sięga już granic wielkiego Lwowa i daje szczególne korzyści mieszkańcom niedawno dopiero przyłączonej do miasta gminy Sygniówki, bo łącznie z tą inwestycją, założono tu inną drogę brukowaną, przebiegającą przez tereny Sygniówki i łączącą gościniec gródecki z szosą lubiańską.

Trzeba dodać, że i sam gościniec gródecki też uległ przebudowie. Miał jezdnię szutrowaną wynoszącą zaledwie sześć metrów szerokości. Teraz dostaje gładką nawierzchnię bazaltową na podkładzie cementowym, a przytem poszerzono go do dziewięciu metrów. Zniknęły też brzydkie, nie licujące z wyglądem tej dzielnicy głębokie rowy poboczne. Zastąpiono je podziemnemi kanałami, które zbierają wody opadowe.

Jeszcze dwa, jeszcze trzy tygodnie i całość będzie zakończona. Prawdopodobnie już w pierwszych dniach listopada Lwów otrzyma piękną nową arterję wypadową, o łącznej długości przeszło sześciu kilometrów. Ale to jest kosztowna inwestycja. Całość wyniesie z górą 800.000 złotych, pokrytych przeważnie przez Fundusz Pracy, zarząd miejski i ministerstwo komunikacji.

Inwestycja jest dość kosztowna, ale była niezbędna. Lwów musi dbać o swój wygląd. Nie zapominajmy, że przecież, po Warszawie i Łodzi — to trzecie największe miasto Rzeczypospolitej. Lwów często gości w swych murach cudzoziemców. Iluż ich bywa tu choćby podczas trwania Targów Wschodnich. Lwów musi mieć wzgląd na swą reputację, a te ulice, których przebudowa dziś zbliża się ku końcowi wcale mu nie przysparzały chluby.

Tylko — powiedzmy sobie — że takich ulic, wcale nie nowoczesnych, nie ułatwiających bynajmniej komunikacji miejskiej, niezbyt ponętnych w wyglądzie, znalazłoby się we Lwowie dużo więcej. Wysiłki inwestycyjne więc w tym kierunku nie mogą ustać.

Wraz z początkiem przyszłego sezonu trzebaby je wznowić. M.

Z Małopolski

Wieś Lutków chce zbudować szkołę

ale natrafia na dziwne przeszkody

Jak donoszą z Jarosławia, rodzice dzieci szkolnych z gromady Lutków w pow. jarosławskim zbierają obecnie podpisy pod petycję, z którą mają się zwrócić do p. premjera Składkowskiego. Oto w Lutkowie istniała od 1909 roku szkoła powszechna, do której ostatnio uczęszczało 43 dzieci szkolnych.

Przed dwoma miesiącami Inspektorat szkolny w Jarosławiu szkołę powszechną zlikwidował, przydzielając dzieci z Lutkowa do szkoły powszechnej w Łowcach, oddalonej od Lutkowa o 2 klm. Droga do tej szkoły prowadzi poprzez pola i potoki, często na jesieni wzbierające. (Był już nawet wypadek utonięcia).

Chłopi w Lutkowie ofiarowali już grunt pod budowę szkoły, ogród, zwieźli przeszło dziesięć tysięcy cegieł, lecz Inspektorat szkolny w Jarosławiu pozostał głuchy na prośby pozostawienia szkoły w Lutkowie, jakkolwiek nauka do wystawienia nowego budynku mogłaby się jeszcze odbywać w budynku dotychczasowym. Dzieci szkolne w Lutkowie pozostały w tym roku bez nauki, na rodziców naskutek doniesienia władz szkolnych posypały się za „strajk szkolny" masy mandatów karnych.

Petenci wierzą, że p. premjer poleci właściwym czynnikom sprawę zbadać i przywróci polskim dzieciom możność uczęszczania do polskiej szkoły

Czy to możliwe?

Urodzony w wieku XVIII żyje jeszcze?

Bardzo sensacyjnie brzmiącą wiadomość ogłasza prasa lwowska.

Otóż, podobno, we wsi Wołkowyp (pow. leski) mieszka niejaki Ignacy Pruba, urodzony w Jasienicy Kościelnej (pow. brzozowski), jak sam podaje, w r. 1798! Wygląda bardzo staro, ale tłucze jeszcze kamienie przy drodze. Jeśli metryka jest prawdziwa, czcigodny ten staruszek obchodził w roku bieżącym swe 140-te urodziny. A metrykę wydano mu za czasów, jeśli już nie Stanisława Augusta, to przynajmniej Marji Teresy.

Z Wilna i Wileńszczyzny

Wzbogacają się zbiory

Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

Poważne już zbiory wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk wzbogacają się z każdym rokiem dzięki ofiarności prywatnej.

W tym roku też wpłynął szereg darów. M. in. p. Lucjan Uziębło ofiarował Towarzystwu zbiór dokumentów treści majątkowo-prawnej (obligi, mandaty, regestry, zapisy) z 17-go i 18-go w., w 120 fascykułach i plikach, jako pozostałość archiwum w Horodnie, pow. lidzkiego; p. Wanda Żochowska: nekrologi i papiery, związane z osobą uczestnika wypadków w r. 1863 i emigranta, doktora medycyny, później księdza Wład. Ant. Żochowskiego (zm. 11.5 1912 r.).

Trzysta ukwieconych dorożek

przedefilowało ulicami Wilna

To tylko w Warszawie nazywają dorożkarzy ostatnimi Mohikanami. To tylko w stolicy dorożek konnych ubywa z każdym rokiem. W Wilnie jest inaczej. W Wilnie klan dorożkarski jest jeszcze wcale silny, wcale żywotny.

Można się o tem przekonać choćby stąd, że w tych dniach właśnie dorożkarze wileńscy, zrzeszeni w Chrześcijańskim Związku Zawodowym Dorożkarzy, obchodzili b. uroczyście swe doroczne święto organizacyjne. Zrana na ul. Metropolitalnej ustawiła się barwna kawalkada, składająca się z 300 dorożek, udekorowanych kolorowemi wstążkami i kwieciem.

Wkrótce potem korowód udekorowanych dorożek przeciągnął główniejszemi ulicami śródmieścia i udał się na plac Łukiski. Tu, w kościele św. Jakóba ks. dyr. Mościcki odprawił na intencję Związku uroczystą Mszę św. Po nabożeństwie, dorożkarze jeszcze raz przedefilowali przez ulice śródmieścia i następnie udali się do Chrześć. Uniwersytetu Robotniczego przy ulicy Metropolitalnej 1, gdzie odbyła się akademja.

Można sobie wyobrazić, ile to byłoby żarcików, gdyby taka dorożkarska akademja odbyła się w stolicy. Cała Warszawa trzęsłaby się od dowcipów.

Najwięcej ryb

daje nam Wileńszczyzna

Gospodarka rybna — to obok produkcji lnu najsilniej rozwinięta gałąź przemysłu Wileńszczyzny.

Z jezior Wileńszczyzny, stanowiących 32 procent ogółu jezior w Polsce, wydobywa się rocznie 25 proc. ogólnego połowu ryb. Na najbliższy czas przewiduje się zorganizowanie tego przemysłu oraz uporządkowanie warunków sprzedaży.

Z Torunia

Afera przemytnicza

kurjera konsulatu niemieckiego

Władze toruńskie wpadły na ślad poważnej afery przemytniczej, w której „tytułowe" role grali: kurjer dyplomatyczny konsulatu niemieckiego w Poznaniu, starszy woźny konsulatu i pewna firma meblowa.

Przemyt uprawiano za pośrednictwem kurjera dyplomatycznego, od którego listy i przesyłki odbierał st. woźny konsulatu w Poznaniu niejaki Salmon. Przemycano srebro, jedwabie i inne cenne przedmioty, które w czasie rewizji znaleziono w składach firmy Tewa.

Sprawą zajął się prokurator i władze celne w Poznaniu. Szkody, jakie poniósł Skarb państwa, są bardzo wysokie i do tej chwili nie są jeszcze ustalone.

Ze Skierniewic

Zobaczymy jakie owoce rodzą nasze sady

na dorocznym pokazie w Skierniewicach

Zakład doświadczalny Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Skierniewicach co roku urządza pokazy owoców.

Pokaz tegoroczny odbędzie się w okresie od 6 do 10 listopada, i, jak się dowiadujemy, będzie miał zasięg znacznie szerszy — ogólnokrajowy. Owoce dla tego pokazu zgłoszono z całej Rzeczypospolitej. Organizatorzy przyjmowali eksponaty dopiero po zakwalifikowaniu ich na pokazach regjonalnych, urządzanych przez poszczególne powiaty. Na ogólno-krajowym pokazie skierniewickim zobaczymy zatem owoce naprawdę doborowe.

Z Krakowa

Nauczyciel musi mieć dostateczne uposażenie

Obrady zjazdu prezesów T. N. S. W.

W Krakowie odbył się w tych dniach zjazd prezesów kół Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych celem omówienia różnych spraw zawodowych oraz zagadnień, związanych z urzeczywistnianiem planów nowego ustroju szkoły średniej. Zebranie odbyło się pod przewodnictwem prezesa okręgu, prof. dr. Stanisława Skiminy.

W toku obrad wysłuchano referatu prof. Skoczylasa, dotyczącego pieksjących spraw służbowych i uposażeniowych nauczycielstwa szkół średnich oraz realizacji programów nauczania w myśl uchwał walnych zjazdów Towarzystwa, w których stwierdzono, że nauczanie i wychowanie w szkole polskiej winno mieć za podstawę zasady chrześcijańskie i narodowe.

W dyskusji poruszono różne potrzeby szkoły oraz stanu nauczycielskiego, przyczem zwrócono szczególną uwagę na ciężką dolę młodego nauczyciela. Nauczyciel kontraktowy nie wie, jak długo będzie zatrudniony, a uposażenie, które otrzymuje, nietylko nie odpowiada odbytym studjom, ale i nie wystarcza na skromne utrzymanie. Nie lepiej jest również z uposażeniami nauczycieli starszych, którzy, mając rodziny, muszą się zmagać z wielkiemi trudnościami materjalnemi. Nauczyciel, na którym spoczywa obowiązek szerzenia kultury narodowej, ma nie tylko prawo, ale i obowiązek żyć na należytej stopie kulturalnej.

To nie były figurki...

Sąd ukarał fałszerzy 5 i 10 złotówek

W Sądzie Okręgowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko szajce fałszerzy 5- i 10-złotówek. Na ławie oskarżonych zasiadł Karol Warchowski, karany już 2 i półletniem więzieniem za fałszerstwo monet, oraz Jan Per, Marja Grabek, Katarzyna Per, Antonina Per, Tomasz Per i Józef Grudnik, którzy współdziałali z Warchowskim w fałszerstwie, trudniąc się równocześnie puszczaniem w obieg falsyfikatów.

Warchowski początkowo wypierał się winy, tłumacząc się, że na posiadanych przyborach odlewał... figurki cynowe i srebrne na jarmark. Również wypierali się winy i inni oskarżeni. Dopiero wobec druzgocących dowodów i zeznań świadków, którzy rozpoznali w oskarżonych tych, którzy puszczali w obieg fałszywe pieniądze, przyznali się do przestępstwa.

Sąd Okręgowy skazał: Karola Warchowskiego na 6 lat więzienia i pozbawienie praw na 6 lat, Jana Pera na 3 lata więzienia i pozbawienie praw na 5 lat, Marję Grabek na 2 lata i 6 miesięcy więzienia i pozbawienie praw na 2 lata, Antoninę Per na 8 miesięcy więzienia, Tomasza Pera na 1 rok więzienia i Józefa Grudnika na 8 miesięcy więzienia

Z Kłoczewa

Tego jeszcze nie było

Krowa z wprawionemi zębami

Różnie różne niebieski ptaszki oszukują naiwnych, ale to, co się zdarzyło w cichym, małym Kłoczewie, — to już chyba rekord pomysłowości oszustów.

Otóż pewien handlarz bydła z Koła przyprowadził na jarmark starą krowę, której kazał przedtem... wprawić zęby. Odmłodzona w ten sposób krowa prezentowała się bardzo przyzwoicie, nie dziwmy się więc, że wprędce znalazł się nabywca, który krowę kupił i nawet nieźle za nią zapłacił.

Oszustwo wydało się z chwilą, gdy do naiwnego nabywcy podszedł inny handlarz bydła, sądząc, że krowa jest do sprzedania. Zajrzał krowie do pyska, stwierdził ze zdumieniem, że ma sztuczne zęby i zniechęcony przyszedł co prędzej.

Wtedy dopiero naiwny nabywca krowy przekonał się, że padł ofiarą oszustwa. Sprawa zakończyła się protokułem.

Z Wybrzeża

Zamiast letników — sarny, dziki, kaczki

Niema już letników na naszem wybrzeżu morskiem. I, jak co roku, z chwilą, gdy pustoszeją plaże, zaczął się istny najazd zwierzyny.

Przedewszystkiem więc pojawiły się na wybrzeżu b. licznie sarny, przypuszczalnie z lasów dawnej puszczy darzlubskiej, jak również z lasów, leżących po stronie granicy niemieckiej. Jedna z saren zapędziła się w stronę mierzei helskiej, lecz oszalała przestrachem, rozbiła się o siatki ogrodzenia tuż pod kolonją rybacką we Władysławowie. Miejscami pod Krokowem pojawiły się dziki.

Inni goście — to dzikie kaczki.

Rybacy zaobserwowali masowe pojawienie się u brzegów zatoki Puckiej pod Kępą Swarzewską i u nasady półwyspu Hejskiego pod Wielką Wsią - Władysławowem, dzikich kaczek, które tysiącami gnieżdżą się w nadbrzeżnem sitowiu, zwłaszcza w pobliżu ujścia Płutnicy do zatoki.

847

„Polska Organizacja Wojskowa w pieśni i poezji"

W przygotowaniu znajduje się wydawnictwo p. t. „Polska Organizacja Wojskowa w pieśni i w poezji".

Redakcja wydawnictwa zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich członków P.O.W., w Warszawie i na prowincji, oraz do członków b. POW w Rosji (K. N. 3), z prośbą o jak najszybsze nadesłanie znanych im pieśni i poezyj peowiackich, z podaniem melodji, nazwiska autora, daty i miejsca powstania danej pieśni oraz okoliczności, towarzyszących jej ułożeniu, pod adresem: Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 11, na ręce redaktorki wydawnictwa Alicji Bełcikowskiej.

Wszystkie pisma polskie w kraju i zagranicą przezone są o przedruk niniejszej wiadomości.

Fundusz Obrony Morskiej — konto w P.K.O. 42.000

Atak na bufety

Nowe dziedziny „inicjatywy urzędniczej"

Napór etatyzmu na przemysł restauracyjny stał się już faktem dokonanym. Donosiliśmy swego czasu o zetatyzowaniu restauracji na dworcu kolejki górskiej w Krynicy, obecnie, jak donosi miesięcznik „Polski Przemysł Restauracyjny", etatyzm sięga po zdobycie restauracyj dworcowych.

„Ostatniemi czasy — czytamy — Zamkowe Zakłady Państwowe w Cieszynie sięgają po zdobycie restauracyj dworcowych, aby tam zbywać swoje towary detalicznie. Wprawdzie nie czynią tego bezpośrednio, lecz, jak to miało miejsce z restauracją dworcową w Katowicach, t. j. pośrednio, zwalniając — nie wiemy czy czasowo czy też na zawsze — urzędnika swych zakładów z posady, a ten staje do przetargu, oczywiście ze stuprocentową pewnością, że otrzyma restaurację w dzierżawę. Być może, że zwolnienie takie odbywa się po otrzymaniu w dzierżawę restauracji dworcowej. Potem pisze się, że taki pan, b. urzędnik, ma równe prawa jak każdy inny reflektant, gdyż już nie jest na służbie państwowej. Czy nie jest to mądry trick naszej rodzimej biurokracji?"

„Zwykły obywatel — pisze w drugiem miejscu „P.P.R." — **może stawać do przetargu i ofiarować nawet wyższą kwotę (jak to było przy dzierżawie I i II kl. w Katowicach), a dzierżawy nie otrzyma, boć przecież należy poratować bilans państwowej fabryki sokow i wódek. To wszystko przecież drobnostka, że zabija się prywatną inicjatywę, utrąca się dobrego płatnika podatkowego, by podtrzymać, w gruncie rzeczy deficytowe przedsiębiorstwo, i ryzykować pieniądz skarbowy".**

Wódki, soki i piwo produkcji państwowej trzeba oczywiście sprzedawać. Ponieważ, prawdopodobnie, sprzedaż ta idzie dość ciężko, sprawa zapewnienia zbytu państwowej fabryce staje się paląca. Już obecnie w bufetach kolejek linowej w Zakopanem lub górskiej w Krynicy, sprzedawane są wyłącznie wyroby państwowej fabryki by tego rodzaju metodami ratować jej finanse.

Przedsiębiorczość Lasów Państwowych (właściciel fabryki wódek i soku w Cieszynie) jest doprawdy niesłychana. Sądząc po sukcesach odniesionych na odcinku podkładowym, mniemać należy, że sprawa z bufetami dworcowemi posiada również duże szanse urzeczywistnienia.

Urzędnik państwowy, w białym fartuchu, stanie za bufetem i będzie odmierzać piwo i przygotowywać kanapki!

Sprawa taryf kolejowych

na Śląsku Zaolzańskim

Ostatnio w „Dzienniku Taryf" ukazało się rozporządzenie regulujące tymczasowo sprawę taryf kolejowych na Śląsku Zaolzańskim.

W myśl tego rozporządzenia w komunikacji osobowej pomiędzy Śląskiem Zaolzańskim i resztą Polski ma zastosowanie dawna taryfa związkowa polsko-czechosłowacka.

W komunikacji towarowej pomiędzy Śląskiem Zaolzańskim i resztą Polski również utrzymano dawną taryfę związkową.

Pozatem obowiązuje t. zw. łamane obliczenie przewoźnego, to znaczy za teren zaolzański taryfa czechosłowacka, a od, względnie do, dawnych punktów granicznych w Cieszynie i Zebrzydowicach — taryfa polska.

Ważną koncesją dla odzyskanego terenu jest zachowanie na razie dawnej taryfy portowej polsko-czechosłowackiej, **dzięki czemu huty zaolzańskie będą mogły nadal sprowadzać rudę żelazną przez nasze porty po bardzo niskich stawkach. Utrzymanie tej taryfy uzasadnia się wykonywanemi obecnie zamówieniami i dokonanemi już kalkulacjami.**

Rolnictwo mniej kupuje

Spadek zakupów nawozów sztucznych

Z różnych stron kraju donoszą nam, że zakupy nawozów sztucznych i maszyn rolniczych, dokonywane przez rolnictwo, doznały od końca sierpnia b. r. znacznego spadku.

Objaw ten tłumaczą organizacje rolnicze w terenie po części alarmami w tym okresie, po części spadkiem cen zbóż. Przypuszczalnie w znaczniejszej mierze niż sytuacja polityczna wpłynęła na zredukowanie zakupów **niepomyślna konjunktura na rynku zbożowym.**

Należy tu zaznaczyć, że w przeciwieństwie do omawianego okresu, wiosna b. r. wykazała na tym odcinku duże ożywienie.

Zebranie dyskusyjne

w sprawie organizacji importu

Przygotowywana obecnie przez Radę Handlu Zagranicznego Konferencja Importowa ma się zająć pomiędzy innemi zagadnieniem struktury przywozu pod kątem widzenia aparatu handlowego.

Celem przedyskutowania tego zagadnienia, niezmiernie ważnego dla całego handlu importowego, odbędzie się w Zrzeszeniu Przedstawicieli Handlowych i Komisantów (ul. Królewska 16) dn. 20 b. m., czwartek, o godz. 20.15 wieczór dyskusyjny, na którym referat pod tytułem „Problem organizacji importu" wygłosi p. Wacław Jastrzębowski, wicedyrektor Komisji Obrotu Towarowego.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Budowa nowych dworców

Na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego rozpocznie się wkrótce budowa 9 dworców kolejowych. Ostatnio odbył się przetarg na budowę dworców w Czarnieckiej Górze, Grzałowej Górze, Kunowie mieście, w Górnych Wysokich i w Bugaju.

Praktyczne kursy handlowe

na „Jesiennym Pokazie Targowym" w Katowicach

Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej po uruchomieniu „JESIENNEGO POKAZU TARGOWEGO" w halach wystawowych przy Parku Kościuszki, weszło w porozumienie z Dyrekcjami Szkół Handlowych w Katowicach i Chorzowie, celem praktycznego przeszkolenia młodzieży żeńskiej i męskiej tych szkół na „JESIENNYM POKAZIE TARGOWYM".

Uczenice i uczniowie tych szkół z klas wyższych odbywają codziennie dyżury w poszczególnych stoiskach, zaznajamiając się z rodzimą produkcją, kalkulacją cen i systemem sprzedaży. W ten sposób młodzież szkolna w sposób praktyczny uzupełnia swe teoretyczne wiadomości nabywane w szkole.

W bieżącym tygodniu dyżuruje młodzież szkolna z Katowic, a w następnym tygodniu dyżury powierzone zostaną młodzieży szkoły handlowej z Chorzowa.

Superpremje dla wywozu mąki

zostały już wprowadzone

Jak się dowiadujemy, zapadła już **decyzja wprowadzenia superpremji eksportowej dla wszystkich gatunków pszenicy.**

Dla mąki kategorji I-ej norma superpremji wynosić będzie 2 zł., a dla mąki gatunku II i III — 1,35 zł.

Ustanowienie superpremji jest następstwem wystąpień przedstawicieli zainteresowanych przemysłów i rolnictwa na terenie komisji opinjodawczej do spraw użycia środków osiąganych z opłat przemiałowych.

Jak się dowiadujemy, z Polski odeszły już pierwsze transporty mąki do Anglji i do państw skandynawskich, narazie w ilości kilkudziesięciu tysięcy kwintali.

Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych

w sprawie uprzemysłowienia kraju

Na posiedzeniu komisji polityki gospodarczej izby przemysłowo-handlowej w Warszawie w dniu 17 b. m. między innemi omawiana była sprawa organizacji kongresu izb przemysłowo-handlowych. **Kongres ten ma się odbyć na wiosnę przyszłego roku i poświęcony będzie rozważeniu jak najszerzej ujętego problemu uprzemysłowienia kraju.**

Intencją organizatorów jest ażeby kongres zastanowił się nad środkami i drogami możności szybkiego zrealizowania tego naczelnego hasła, ze specjalnem uwzględnieniem należytego sprecyzowania roli czynnika rządowego i poszczególnych odłamów samorządu gospodarczego.

W szeregu referatów szczegółowych, które mają być wygłoszone w trzech komisjach, uwzględnione będą najbardziej aktualne zagadnienia, wynikające na tle akcji podjętej w tej dziedzinie, zarówno z punktu widzenia zasadniczych momentów strukturalnych jak i bieżących potrzeb życia gospodarczego.

Ożywienie na łódzkim rynku włókienniczym

W ostatnich dniach zanotowano w Łodzi poważniejsze ożywienie obrotów na rynkach włókienniczych. Szczególnie duże ożywienie zanotowano na rynku towarów półwełnianych.

Z łódzkich odbiorców zarówno konfekcjonarzy, jak i składnicy wykazali duże zainteresowanie towarami i w poważnym stopniu uzupełnili swoje składy. Ożywienie to przypisywane jest chęci nadrobienia strat, poniesionych podczas niejasnej sytuacji międzynarodowej, kiedy to naogół powstrzymywano się od zawierania jakichkolwiek tranzakcyj.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Amsterdam 290, Bruksela 90.05, Kopenhaga 113.50, Londyn 25.41, Nowy Jork 5.31.88, Nowy Jork kabel 5.32, Oslo 127.75, Paryż 14.24, Praga 18.28, Sztokholm 131.05, Zurych 121.10. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.29, kanadyjskie 5.23, floreny holenderskie 289, franki francuskie 14.18, szwajcarskie 120.60, funty angielskie 25.32, palestyńskie 24.50, guldeny gdańskie 99.75, belgi belgijskie 89.80, korony czeskie odcinki do 100 koron 10.40, korony duńskie — 112.95, norweskie 127.10, szwedzkie — 130.40, marki fińskie 11, marki niemieckie srebrne 89, liry włoskie odcinki do 100 lirów 19.60. 1 gram czystego złota wynosił — 5.92,44.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 4½% poż. wewnętrzna. Notowano: 3% inwestycyjna I em. 84, II em. — 85, serja 95.38, 4% dolarowa 43, 4½% poż. wewnętrzna 66, drobne odcinki 65.88 — 66, 4% konsolidacyjna 68, drobne odcinki 67.50, 5% konwersyjna 69, drobne odcinki 68, 5% Warszawy z 1933 r. — 74.13 — 73.50 — 73.88, 5% Warszawy z 1936 roku odcinki po 1.000 zł. — 74.50 — 74.63, 4½% ziemskie 63.75 — 64, 4% ziemskie 54.25, 5% Łodzi z 1933 r. — 66, 8% Przemysłu Polskiego funtowe 91, 5% obligacje Polskiego Banku Komunalnego II em. — 70, III i IV em. 76, 5-ta em. — 75, 5½% obl. P. B. K. gwarantowane 6-ta em. — 81.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była również mocniejsza, przy zwiększonych obrotach akcjami metalurgicznemi. Notowano: Bank Polski 126, Bank Zachodni 38, Modrzejów 22 — 21.75, Ostrowiec 64.25, Haberbusch 54.50, Węgiel 36 — 36.25, Lilpopy 89, Starachowice 44.25 — 44.40.

W obrotach prywatnych: 3% państwowa renta ziemska odcinki po 1000 zł. — 53, odcinki po 500 zł. — 58.50, odcinki po 100 zł. — 83, Rudzki 12.25, 5% l. z. Warszawy stare 78.25, 4½% l. z. Warszawy — 75, 5% Warszawy z 1933 r. — odcinki po 100 zł. — 92.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3.145 t., w tem żyta 1.151 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych pszenica jednolita 21.25 — 21.75, zbierana 20.75—21.25, czerwona szklista 22.50 — 23, łubin niebieski 12 — 12.50, żyto I st. 14.50 — 15, jęczmień browarny 16.75—17.25, jęczmień I st. 15.50 — 16, II st. 15.25—15.75, III st. 15 — 15.25, owies I st. 15.50—16, II st. 15 — 15.50, mąka pszenna wyciągowa 39.50 — 42, I gat. — 36 — 38, gatunek I-A 34.50 — 36, II gat. 30.50-32.50, gat. II-A 25.50-26, III gat. 19.50-21.50, mąka żytnia I gat. do 50% 25.50 — 26, I gat. do 65% 23.50 — 24.25, II gat. 15 — 15.56, razowa 19 — 19.50, mąka ziemniaczana „superier" 32 — 33, otręby pszenne grube 11 — 11.50, pszenne średnie 10.25—10.75, pszenne miałkie — 10.25 — 10.75, żytnie 8.75 — 10.25, rzepik ozimy z workiem 42—43 rzepak jary z workiem 41 — 42, rzepak ozimy z workiem 43.50—44.50, groch polny z workiem 24.50—26.50, groch ziel. 25.50-27.50, Victoria 28.50-30.50, makuchy lniane 20 — 20.50, rzepakowe 12.75—13.25, śrut sojowy 23.25—23.75, słoma żytnia prasowana 5.25—5.75, słoma żytnia w snopkach 5.75—6.25, siano prasowane I gat. 7.25 — 8.25, II gat. 6.50—7, mak niebieski 65 — 68, koniczyna biała surowa 230-250, bez kanianki o czyst. 97% 260—280, ziemniaki jadalne 3.50 — 4, gryka 16.25 — 17.25, proso 16 — 17, rajgras angielski 80 — 85.

O 3 proc. podniesiono zarobki

w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego

W Katowicach odbyła się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dyr. dep. Marjana Klotta konferencja pomiędzy przedstawicielami górniczych związków zawodowych Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego a przedstawicielami rady zjazdu przemysłowców górniczych, w sprawie podwyżki zarobków.

Na konferencji nie doszło do porozumienia, wobec czego strony zgodziły się na arbitraż.

Arbiter dyr. Klott wydał orzeczenie, na mocy którego zarobki w górnictwie w Zagłębiu dąbrowsko-krakowskiem zostały podwyższone o 3 procent

Na morzach spokojniej

Redukcje premij ubezpieczeniowych

Minimalne premje ubezpieczeniowe od ryzyka wojennego przy transporcie morskim zostały obecnie znacznie zredukowane.

Stawki dla Morza Śródziemnego obniżono z dotychczasowych 5 proc. do ¼ proc., dla Dalekiego Wschodu — do ⅜ i ⅝ proc. (tam i z powrotem). W wypadku kierowania transportu do portów chińskich stawka zwiększa się o ⅛ proc.

Jednocześnie zniesiono obowiązujące dotąd specjalne premje ubezpieczeniowe dla okrętów niemieckich.

Premje od transportu złota do USA zredukowano z ¼ na ⅛ proc.

„Przegląd gospodarczy"

Wyszedł z druku zeszyt 20-ty „Przeglądu Gospodarczego" z dnia 15 b. m., zawierający następującą treść:

„Przegląd sytuacji" — E. R.; „Hutnictwo i przemysł żelazny Zaolzia" — Janusz Ignaszewski; „Z gospodarczego położenia Stanów Zjednoczonych Am." — M. I. Drybiński.

Pozatem zeszyt zawiera: Notatki, Rynek pieniężny, Rynki towarowe, oraz Kronikę.

Rozstrzygnięcie konkursu polonistycznego P. A. L.

W dniach 15 i 16 października b. r. odbyły się zebrania Polskiej Akademji Literatury.

W czasie obrad prowadzono prace nad nowym regulaminem P.A.L. i ostatecznem rozstrzygnięciem ogólno - polskiego konkursu polonistycznego, zorganizowanego przez władze szkolne wśród młodzieży szkół średnich. Ponadto załatwiono szereg spraw bieżących.

O wynikach konkursów polonistycznych podany będzie osobny komunikat.

Pomnik ks. Poniatowskiego

w Lipsku

Z okazji 125-letniej rocznicy bohaterskiej śmierci ks. Józefa Poniatowskiego, odbędzie się w dn. 23 b. m. w Lipsku odsłonięcie odbudowanego i powiększonego pomnika ks. Józefa Poniatowskiego.

Pomnik ten ufundowany został przez Ministerstwo Spraw Wojskowych i Grupę Producentów Narzędzi, P.Z.P.M.

W uroczystości odsłonięcia pomnika weźmie udział p. ambasador Lipski, delegacje polskich stowarzyszeń w Niemczech oraz członkowie Komitetu Odnowienia Pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, w skład którego wchodzą przedstawiciele Armji i Grupy Producentów Narzędzi.

Zdjęcie przedstawia pomnik po jego odbudowaniu.

Napór gospodarczy Niemiec rośnie

Licytowanie ceny rumuńskiej pszenicy

Napór gospodarczy Niemiec na kraje południowo-wschodniej Europy rośnie w bardzo szybkiem tempie. Niemcy przestali już kryć się ze swemi planami i zamiary swe na najbliższą przyszłość wypowiadają zupełnie otwarcie.

Ostatnio minister gospodarki Rzeszy dr. Funk w wywiadzie udzielonym „B. Z. am Mittag" oświadczył iż posiada plan rozbudowy gospodarczej Jugosławji, Bułgarji i Turcji. Plan ten przewidywałby m. in. budowę wielkiej sieci drogowej, kabla telefonicznego itd.

Wszystkie te trzy państwa posiadają bogate skarby naturalne, których do tej pory nikt nie eksploatował. Posiadają one przedewszystkiem to, czego Niemcom brak.

Jeżeli wymienione kraje wyrażą swą zgodę na realizację wspomnianego planu, to niewątpliwie będą mogły liczyć na dalsze długoterminowe kredyty ze strony Niemiec.

Przez realizację takiego planu Niemcy chciałyby stworzyć blok gospodarczy, sięgający od morza Północnego aż po morze Czarne.

Rozpoczyna się również silny napór na Rumunję.

Wielki niepokój w kołach gospodarczych Anglji wywołała wiadomość o trudnościach, jakie wyłoniły się ostatnio przy realizacji umowy o zakup 400.000 wagonów pszenicy rumuńskiej.

Wspomniana umowa doszła do skutku pod patronatem obydwu rządów, przyczem rząd rumuński udzielił pomocy w formie specjalnych premij wywozowych.

Ostatnio rząd Rzeszy wyraził gotowość nabycia kilkuset tysięcy wagonów pszenicy zbioru tegorocznego po cenach wyższych, co wywołało zrozumiały niepokój w Anglji.

Po otrzymaniu oferty niemieckiej **Rumunja czyni starania w kierunku zerwania umowy z Anglją,** powołując się na niedotrzymanie terminu odbioru części zakupionej pszenicy.

Wobec tych trudności izba handlowa w Glasgow **podjęła starania w celu zwołania konferencji wszystkich angielskich izb handlowych w Londynie dla powstrzymania ekspansji Niemiec.**

Ślady wymarłej rasy

odnalezione w Brazylji

W olbrzymich podziemnych kurytarzach znajdujących się pod korytem rzeki Orinoco, odnaleziono ślady po ludziach, należących do wymarłej rasy Aturyjczyków.

Odnaleziono przeszło 100 szkieletów ludzkich, z których każdy złożony był w skrzyni w rodzaju trumny z plecionych liści palmowych. Równocześnie natrafiono na rozmaite urny i naczynia.

Premjery filmowe

„Złotowłosa"

(Kino „Roma")

Filmy z Jeanette MacDonald mają już u nas ustaloną sławę. Są romantyczne, melodyjne, błyskotliwe, pełne wdzięku i ruchu. Pieszczą słuch i sycą wzrok. A syntezą obu tych radości jest sama Jeanette MacDonald, równie czarująca kobieta, jak i niezrównana śpiewaczka i powabna tancerka. W „Złotowłosej" coprawda niema pola do solowych popisów tanecznych, jak w „Motylu Hiszpańskim" i na tym punkcie spotkał nas pewien zawód, ale jest za to taniec zbiorowy — Mariacki — w wykonaniu świetnego zespołu. Miłośnicy pięknego głosu Jeanetki nie mogą skarżyć się: uraczono ich szczodrze szeregiem pieśni, wykonanych z wdziękiem i maestrją przez popularną „gwiazdę". Jeanette MacDonald jest obecnie w najlepszej swojej „formie", mówiąc stylem sportowym. Jej gra, pod kierunkiem tak wytrawnego reżysera, jak Robert Z. Leonard, zasługuje na szczery podziw, niezależnie od wartości strun głosowych tego „słowika z Hollywood". W „Złotowłosej" wciela się Jeanette w dzielną i pełną wigoru dziewczynę ze Stanu Indiana, która jeździ, jak kowboj i chodzi zamaszyście w napół męskim stroju, a kiedy kładzie suknię wieczorową z krynoliną na bal u gubernatora, jej porywcze ruchy w tym ceremonjalnym stroju są źródłem rzetelnej wesołości na widowni. Partnerem Jeanetki jest w „Złotowłosej" znów Nelson Eddy, którego wspaniały głos barytonowy i piękna męska postawa są znów niebylejaką atrakcją dla piękniejszej połowy publiczności. W roli epizodycznej jowialnego bandyty podoba się ogólnie Leo Carillo, znany z filmu „Dla ciebie, senorito". Świetny tancerz komiczny, Buddy Ebsen, nie ma tym razem pola do popisu, jako sentymentalny kowal wiejski. Wątek akcji, zapożyczony z popularnej sztuki D. Belasco, jest zajmujący, wartki i barwny, ale happy end wygląda cokolwiek sztucznie i pozostawia osad wątpliwości.

Nad program — koncert na organach i zachwycająca nowa kolorówka mistrza W. Disney'a o przygodach trzech nieletnich sportowców w stratosferze.

B.

„Święto piękna"

(Kino „Studio")

Drugą część słynnej „Olimpjady" w układzie Leni Riefenstahl zasługuje w zupełności na swoją nazwę. Zgromadzono w niej bowiem konkureneje gimnastyczne i sporty wodne, w których walory piękna plastycznego występują o wiele silniej, niż w lekkiej atletyce, a zwłaszcza w biegach i skokach. Stosuje się to przedewszystkiem do kobiet. W przeciwieństwie do atletek, przeważnie ulegających przykrej deformacji (umęczyznienie) pływaczki wyróżniają się piękną i harmonijną budową. Istotnie, nic tak nie rzeźbi kształtów kobiecych, jak sport wodny. W artystycznem ujęciu Leni Riefenstahl konkursy skoków z trampoliny przetworzyły się w epizod skończonego piękna ciał ludzkich, igrających z prawem ciężkości, ukazanych w powietrzu i w wodzie, w rozpiętości wręcz fantastycznej różnych stylów od klasycznej „jaskółki" do zdumiewających „śrub".

Zawody gimnastyczne dały znów sposobność do pokazania w przejmujących zbliżeniach cudownych muskulatur i estetycznych układów.

W kategorji regat możemy podziwiać sprawność i wigor najlepszych wioślarzy świata w rytmicznej kadencji olbrzymiego wysiłku mięśni, co zwłaszcza efektownie wypadło w konkurencji ósemek.

Konkursom hippicznym poświęcono dużo miejsca i uwagi. Nie brak w nich epizodów humorystycznych. Oto np. speaker prezentuje kawalerzystów przy najtrudniejszej przeszkodzie: przesadziwszy płot, koń wpada bezpośrednio do rowu, pełnego wody. Rzadko który nie traci przytem równowagi. I tak się składa, że zaledwie speaker wymieni nazwisko jeźdźca, gdy ten, wysadzony z siodła, brodzi po pas w wodzie, albo nawet znika w niej głową na dół. Widownia bawi się w najlepsze.

Dawno nie przeżywaliśmy w kinie tylu pięknych i zdrowych wrażeń, co z okazji tego „święta narodów" i „święta piękna", składających się na całość niezapomnianą i jedyną w swoim rodzaju.

B.

„Rok 1920" po estońsku

Dom wydawniczy „Noor Eesti Kirjastus" w Tartu zapowiada ukazanie się w serji „Poola Romaanide Sari" estońskiego tłumaczenia dzieła Marszałka Piłsudskiego „Rok 1920".

Poprzednio w serji tej ukazało się kilka dzieł literatury współczesnej, m. in. Ewy Szelburg-Zarembiny „Wędrówka Joanny", Nałkowskiej „Granica", Choromańskiego „Zazdrość i medycyna".

Rosyjskie Studio Dramatyczne

„Wiśniowy sad"

Czechowa

„Wiśniowy sad" Czechowa grał względnie niedawno Teatr Polski — z tem większem też zainteresowaniem pospieszyliśmy obejrzeć to przedstawienie w Rosyjskiem Studjo Dramatycznem. Spektakl w Teatrze Polskim, acz bardzo staranny, daleki był przecież od tej typowej rosyjskiej atmosfery, tak koniecznej dla zrozumienia tego typu sztuk — tej atmosfery, którą umiało wytworzyć Studjo Rosyjskie, mimo niesłychanie trudnych warunków, w jakich pracuje, mimo okrutnego ubóstwa dekoracyj, mimo nierówności zespołu aktorskiego, w całości nie dociągającego do poziomu koniecznego dla grania sztuk Czechowa. Mimo to wszystko — a może i dla tego wszystkiego — mała, skromna salka tego emigracyjnego teatrzyku pełna była na przedstawieniu „Wiśniowego sadu" tego beznadziejnego smutku, jakim po brzegi wypełniona jest ta rosyjska sztuka i jakoś lepiej właśnie w teatrze, przy ul. Nowy Świat 19 rozumiało się melancholję, płynącą z każdego słowa, ba, z każdego uśmiechu Czechowa, z tego wspaniałego zresztą obrazu tej rzeczywistości rosyjskiej, jaką rewolucja rosyjska już raz nazawsze chyba sprzątnęła z oblicza ziemi.

Przedstawienie „Wiśniowego sadu" w Rosyjskiem Studjo Dramatycznem stoi parą dwojga świetnych artystów: B. Sikiewicza i Gulanickiej. Sikiewicz jako Łopachin, był rosyjski w każdym calu. Wielka scena pijaństwa w akcie trzecim zagrana była prawdziwie po mistrzowsku. Gulanicka była prosta i wzruszająca, cała w półtonach między skrajną rozpaczą a lekkomyślną wesołością... Maksimowa pełna jest wdzięku, czaru i powabu młodości. Zarina jako Waria, dobra była w swym przygaszonym smutku. Reszta zespołu, acz niewątpliwie bardzo poprawna, nie dociągała tym razem do tej sui generis doskonałości, do jakiej przyzwyczaiło nas Rosyjskie Studjo. Przedstawienie w każdym razie bardzo interesujące i dobrze się stało, iż mieliśmy okazję zobaczyć tego Czechowa prawdziwie po rosyjsku.

A. Chor.

„South American Handbook" na 1938 r.

Dorocznym zwyczajem Wydawnictwo „Trade & Travel Publications Limited" w Londynie wydało na rok 1938 informator o Centralnej i Południowej Ameryce.

Rocznik ten, zawierający szczegółowe dane oraz inforamcje o krajach Ameryki Łacińskiej, został w tym roku uzupełniony i znacznie powiększony. Zawarte w nim wiadomości dotyczące warunków geograficznych, klimatycznych, bogactw naturalnych, bilansu handlowego, eksportu i importu, bankowości, ustroju, połączeń kolejowych, lotniczych i okrętowych itp. niewątpliwie będą bardzo przydatne dla tych wszystkich, którzy interesują się krajami Centralnej i Południowej Ameryki.

Wydawnictwo ponadto zawiera liczne mapki, wykresy oraz dane statystyczne i cyfrowe. Nabyć je można w Royal Mail Ltd., Warszawa, Marszałkowska 149.

Instytut Prawa Lotniczego

przy Uniwersytecie J. P.

Dziś, w czwartek, o godz. 18-ej odbędzie się w auli Uniwersytetu J. P. inauguracja prac Instytutu Prawa Lotniczego i zagadnień gospodarczych lotnictwa przy Uniwersytecie J. Piłsudskiego.

W uroczystości wezmą m. in. udział: dowódca lotnictwa gen. L. Rayski, min. Komunikacji J. Ulrych, rektor U. J. P. prof. Wł. Antoniewicz.

Wykład inauguracyjny p. t. „Lotnictwo w życiu krajów zamorskich" wygłosi kierownik Instytutu prof. R. Rybarski.

360.000 zł. dała Warszawa

na budowę ścigacza

Społeczeństwo stolicy przoduje w ofiarności na dozbrojenie na morzu. Okręg stołeczny LMK zebrał już na Fundusz Obrony Morskiej 360.000 złotych, które przeznaczono na budowę ścigacza.

Ostatnio większe ofiary wpłynęły od Związku „Społem" — zł. 2.000, p. Janina Chapuis — zł. 500, właściciele i pracownicy firmy Fickowski i Grott 165.03

Zbiórka na FOM zatacza coraz szersze kręgi, dowodząc, że społeczeństwo zaczyna doceniać wagę posiadania silnej floty wojennej.

Podróżuj samolotem

O Marszałku Piłsudskim

książka literata szwajcarskiego

Znany szwajcarski literat i dziennikarz, od wielu lat przebywający w Polsce, C. Mettler, oddał do druku książkę o Marszałku Piłsudskim w języku niemieckim.

Poważna i piękna ta książka, owiana głęboką czcią dla postaci Wielkiego Polaka, zawiera następujące rozdziały:,

1) Ojczyzna i szkoła, 2) Rewolucjonista i przywódca partyjny, 3) Twórca legjonów, 4) Wódz, 5) Polityk i mąż stanu, 6) Ojciec rodziny, człowiek i przyjaciel.

Dwudziestolecie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

W roku 1918, dnia 9 grudnia został otwarty Katolicki Uniwersytet Lubelski, czwarty w Polsce po Krakowie, Lwowie i Warszawie. **Rok obecny dla Uniwersytetu jest rokiem jubileuszowym.** Dla uczczenia tej rocznicy wychowankowie Uniwersytetu Lubelskiego zjechali się do Lublina na pierwszy zjazd koleżeński, który odbył się w niedzielę, 16 października. W zjeździe wzięło udział przeszło 300 uczestników.

Tabela loterii

NIEURZĘDOWA **z dnia 19 października**

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr. 129597

Zł. 5.000 na n-ry: 48144 50952 126912

Zł. 2.000 na nr. 85048

Zł. 1.000 na n-ry: 465 31577 56942 149053 149072 149443

Zł. 500 na nr.. 11044 20588 55676 61768 106312 121183 126242 133632 137150 157115

Zł. 250 na n-ry: 2088 5182 18489 21635 21813 25138 26433 27246 29630 29857 36774 38520 47999 54126 57499 63468 67823 73787 74813 102389 122819 126728 137519 172817 129144 141504 150449 161232 164482

Wygrane po 125

46 779 1792 2417 731 42 3803 4342 536 805 6838 7240 630 731 8610 17 912 9032 734 65

11281 487 603 12063 160 967 13871 942 14236 534 944 15263 336 541 16187 886 17260 619 98 712 18475 527 645 19063 361 929

20083 798 21545 22082 97 108 989 878 24772 38 25315 26469 562 675 28106 92 374 93 921 60 29303 656 770

30160 421 685 718 31405 898 32814 976 33939 34025 35310 734 830 961 36873 439 42 860 943 37673 938 38952 39035

40340 427 700 835 41260 329 417 612 90 42355 563 43389 468 80 622 44192 537 45013 135 46067 679 889 74011 822 48346 466 690 980 49021 300 893

50454 894 51849 363 684 849 52320 53894 54116 371 812 16 913 55098 367 86137 415 620 57710 829 58873 185 281 456 59168 347 630 713 39 851

60116 289 432 61092 62602 862 63330 551 765 64102 402 65829 66495 688 67625 68070 654 751 69054 467

70271 849 923 71163 641 954 72382 525 73592 74878 75238

76391 400 860 78222 724 79190 489

80803 81258 408 82737 83510 639 771 84236 398 85565 6 746 981 86046 60 697 89991

90266 92141 315 88 839 907 93802 94081 113 52 472 672 750 95383 740 982 5 96184 398 825 97873 98282 665 753

100199 331 101071 151 697 739 102297 896 103217 419 104456 988 105061 451 958 106500 859 965 107209 751 906 108150 678 109639 866

110761 480 643 111110 649 112138 113530 114982 115284 116207 118042 153 268 441 119024 412 625

120150 312 729 121121 476 737 122153 509 811 123003 124202 367 939 125120 43 309 861 126061 127898 128120 689 985 129055 90 364 986

131046 180 301 409 95 814 133056 520 134111 481 968 135197 214 137265 138239 581 139300 1 430

140287 414 142021 501 751 970 143048 534 540 144277 826 148073 284 501 149126 210 471 84 89 697

150184 399 383 649 70 86 151976 152633 153105 667 155031 156095 99 407 821 157434 159514 27 604

Wygrane po 62.50

58 886 403 591 729 1366 91 83 464 674 753 801 2024 154 86 268 398 3357 499 661 707 854 4003 230 571 688 824 53 5233 343 621 809 38 993 6136 256 848 7093 179 815 84 923 8018 111 270 436 99 560 742 892 9096 145 209 305 472 769 838 942

10012 215 11280 557 512 12695 766 881 988 13095 239 314 217 344 58 702 41 810 14229 542 778 853 15579 619 61 89 720 950 69 16423 71 584 643 82 755 17106 256 421 703 76 18024 192 309 429 81 640 95 737 838 19076 81 309 42 70 467 70 654 85 732 52 85 847 80 992

20046 279 368 813 943 76 21344 410 23 506 811 62 926 22031 81 165 348 60 926 23113 34 602 792 18 24125 347 567 627 31 38 97 794 886 919 25296 481 527 810 26920 226 291 397 579 649 93 869 27066 91 215 59 928 78 28000 33 149 280 381 407 763 74 29005 156 214 405 15 85 99 951 96 639 781 30189 24 59 277 301 541 75 686 986

31017 107 12 34 394 562 997 32306 72 567 613 88 848 56 33107 347 84 439 542 686 826 949 34135 302 401 50 57 98 656 35196 16 26 37 517 624 49 974 36074 134 272 352 68 843 925 37188 250 333 461 51 990 38063 210 62 411 511 52 703 41 39040 173 429 85 667 87 700 845

40114 52 57 257 59 487 801 34 41072 398 503 41 894 996 42121 38 51 327 441 97 588 673 889 43203 18 329 457 77 82 627 94 47 4056 213 328 416 592 772 73 43287 91 320 787 843 46045 308 60 481 577 695 47124 54 503 2 845 692 777 48273 322 50 465 556 855 49048 463 815

50000 163 97 342 55 482 796 973 81 51820 26 53 339 485 719 901 91 52076 222 67 302 89 514 612 701 73 53087 305 520 53 636 48 700 832 908 54142 619 822 87 906 60 55011 30 287 455 811 51 928 56 56025 123 217 45 54 437 79 82 615 976 57163 76 221 478 503 639 87 754 71 932 87 58002 115 227 47 381 586 794 59063 194 291 413 75 624 94

60040 118 73 74 263 554 834 61439 713 62112 375 505 999 63004 279 64069 257 315 640 90 947 65607 66804 25 33 79 828 72 918 67157 234 703 838 902 68281 439 81 536 861 69174 213 49 376 484 523 25 610 703 838 984

70054 176 291 305 477 589 653 72 834 94 71031 135 263 480 801 72132 861 442 43 652 793 867 73005 153 97 401 5 890 770 883 990 74246 768 801 34 75005 69 544 77

76085 200 44 82 4 382 83 596 616 68 92 830 903 39 77062 234 547 813 900 81 78123 363 903 79197 414 712 67

80180 20 75 689 956 81007 382 863 783 924 82288 99 484 83546 61 403 24 33 584 628 810 53 997 84139 364 430 819 922 35 85024 287 689 872 86320 530 87214 432 817 22 908 28 88287 346 67 74 730 960 89165 306 67 789 802 933

90220 411 23 644 91070 117 622 8 727 803 92315 70 5 531 841 902 93108 560 434 526 50 636 726 844 56 94131 295 388 411 559 746 880 95085 151 273 493 787 96044 97 156 93 713 24 807 58 97451 62 592 970 98075 186 564 477 932 99011 254 98 617 776

100118 74 479 588 600 75 817 102000 611 725 836 26 933 103056 263 913 104257 366 575 797 105453 693 106059 81 107009 25 117 563 782 802 108144 608 46 795 891 109102 342 625 707 951 78 82

110080 136 391 483 635 44 111216 58 602 792 72 857 112160 389 487 523 831 113504 694 948

114088 280 407 12 502 623 869 115268 305 17 579 772 803 72 909 42 116012 272 324 451 543 57 639 834 41 52 929 117600 807 118203 56 432 726 119029 101 45 290 392 652

120046 564 917 121222 684 867 75 933 122149 309 403 593 715 74 898 123029 56 119 88 499 553 854 124099 125 231 413 35 62 75 86 888 125027 328 466 581 953 98 126500 86 549 650 59 705 930 127031 137 322 61 594 667 932 128009 307 48 788 876 923 58 129460 706 858 86

130405 564 83 630 702 71 986 131150 446 519 676 818 132038 122 32 213 19 30 429 133430 559 649 134025 132 21 819 38 43 992 834 956 135183 311 136028 227 380 859 137023 250 354 604 57 717 847 975 138026 650 851 78 908 35 54 139046 362 541 735 932

140411 527 680 717 890 141031 40 70 135 566 78 789 851 142135 202 674 729 946 143045 98 232 30 5673 736 144060 68 814 34 632 55 145519 657 926 29 146012 324 500 35 43 803 147174 371 510 78 641 709 148046 43 50 77 112 91 509 836 985 149262 346 653 70 993

150121 75 299 581 618 876 78 151032 154 414 668 755 822

152194 304 45 563 746 946 153186 509 868 98 918 21 82 154111 222 61 349 665 92 900 51 155034 252 67 419 584 724 801 28 85 947 156084 309 67 77 435 674 786 94 885 157155 244 474 654 73 158185 159134 472 651

III ciągnienie

Wygrane po zł 125

2699 718 4563 5599 7968 90 8655 9267 11127 398 12175 353 13118 594 14303 15673 16267 699 17128 395 502 689 892 18149 415 719

20309 49 992 21599 22599 642 23419 778 24122 578 766 25623 26464 682 27710 29230 85

31739 32869 34037 403 35018 39024 180 40195 41156 43098 897 44113 497 503 45363 47533 975 94 48407 794

55153 648 56948 57278 619 59938

60107 427 715 61353 62735 785 891 65004 66567 67063 209 640 68565

71000 878 72653 73556 74808

81231 390 94 587 632 84218 85077 420 918 87590 89048

92253 97650 98674 803 99722

100703 101013 103164 256 725 104070 105315 411 107272 108547 109143 670

110431 905 115161 357 119530

125098 126153 297 127291 128858 129310

131854 920 133526 816 136051 53 137357 551 640 139691 795

142050 879 144795 145943 89 146649 884 923 147671 149621

150586 152269 885 153706 154188 155226 903 159136 338 963

Wygrane po zł 62.50

548 1293 384 438 2108 802 31 3025 72 230 511 996 4799 5113 45 968 7491 602 8029 401 86 9243

10015 182 11578 832 12494 827 13143 601 974 14295 420 685 738 68 910 15048 174 296 511 500 783 16313 841 17113 54 518 941 18312 40 69 97 754 19187 863

20029 590 845 84 21866 22034 183 465 680 23219 336 24004 62 94 863 25013 184 423 637 26634 661 69 983 27305 98 410 90 543 28102 406 962 29220 426 28 680 843 95

30472 84 31113 15 42 280 534 657 808 32795 33033 274 854 34087 352 560 720 800 35301 60 688 980 36448 767 868 989 37008 194 378 719 845 63 936 38099 135 482 99 39082 330 611

40162 210 349 505 83 41165 42739 77 868 43494 809 44128 237 567 73 98 604 947 975 45113 779 947 58 47063 359 644 799 921 36 47136 39 470 511 48819 80 77 995 49179 230 467 648 86 984

50317 425 83 516 874 938 82 51174 229 507 841 52644 750 928 53789 907 58 54274 354 444 572 986 55068 563 673 781 810 56010 597 643 875 934 52 63 57330 541 48 772 922 58379 433 59245 639 915 55

60106 19 66 225 33 636 61352 473 638 62001 299 654 923 63051 87 106 303 64060 208 377 92 65178 309 431 554 746 66297 673 811 67113 243 349 487 68076 603 742 69406 68 542

70031 232 769 71186 95 476 72038 451 733 73400 860 967 74580 75071 322 403 560 608 920 76694 77079 135 248 378 925 47 79067 733 865

80162 329 711 918 81032 131 81 85 342 713 941 71 82128 574 83170 233 308 404 84083 619 30 86135 315 438 962 87337 574 838 88868 84 89467 576 732

91019 282 476 98440 93000 55 442 731 94856 955 95698 747 836 96017 380 651 79192 225 68 930 98907 99675 910

100265 834 101409 873 952 102360 669 103830 862 920 105323 438 42 106190 769 996 107311 611 108177 109158

110114 56 347 602 998 111095 719 943 112088 702 113439 986 114629 115155 539 739 116099 813 943 117109 69 547 738 118635 760 948 119303 796

120727 121571 83 122122 337 90 901 123641 124747 854 125116 30 231 363 911 47 126390 127537 842 68 975 77 128113 371 782 865 129375 441

130649 882 131210 393 472 635 717 132067 393 873 13322 571 79 840 134428 649 135297 753 856 961 135180 339 42 986 137662 138170 749 139542 788

140190 650 820 142386 143359 443 44 907 144490 792 801 86 145131 63 639 975 146264 78 424 147502 148282 590 785 950 149239 343 45 412

150124 234 541 669 866 151089 198 227 584 152019 238 411 153078 147 285 154117 32 582 155323 785 156083 527 157139 395 455 571 853 932 158288 625 744 68 890 920 86 159406 565

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr 100629

Zł. 15.000 na nr. 111301

Zł. 5.000 na nr. 106730

Zł. 2.000 na n-ry: 33581 129611

Zł. 1.000 na n-ry: 16502 40944 65408 150824 150854

Zł. 500 na n-ry. 3349 7199 62616 109175

Zł. 250 na n-ry: 20218 22101 24321 25562 26808 28972 61048 66827 71103 71231 77405 88324 91911 109291 121680 124596 127582 128464 134359 141762 144059 147822

Wygrane po zł 125

70 1697 3181 6460 793 8337

10738 11329 12121 13956 14097 15973 17149

20360 22958 23335 26027 812 21 27069 206 28924 29318

30596 31252 32302 978 33159 877 35221 885 37316 38335

40144 43186 361 490 46717 48857 910 49295

51188 247 52033 53008 76 544 54127 317 863 56475 57137 576 58130 853

60567 61092 62450 63902 64033 538 873 65085 66044 68883

70002 771 72509 73093 74456

77661 78322 707

80485 686 98 81655 84751 86376 793 88647 832 89525 763

91228 94336 97412 98978 99106

104377 106487 879 108190 683

110037 112163 518 48 113164 292 958 115891 116905 118048 148 50 64 298 499 663 119576

121656 297 123486 125747 126086 127378 784 128077 842 129312 909

130085 334 635 131566 771 804 133978 133772 138046 900 139171

140864 141026 703 142243 149122 63 148729 149309 42 812

150999 665 151667 742 979 152684 153130 156207 157150 493 811 158396 159813

Wygrane po zł [illegible],50

194 435 598 999 2107 3152 87 883 4181 263 482 80 502 967 5136 926 6173 262 414 773 864 7155 645 8042 154 386 683 746 881 9319 487 718 877

10611 847 11440 81 654 12296 444 594 705 13219 527 15129 16007 510 991 17412 984 90 18077 103 44 58 356 480 799 19538 747 934

20207 399 595 642 770 21003 345 716 834 37 22013 351 814 23060 691 952 24130 254 771 963 72 26331 499 781 926 27149 441 711 28745 29240 470 714

30021 402 700 29 837 32101 56 398 528 909 33076 118 293 660 885 34448 380 35143 495 733 935 36021 777 37343 775 38444 39102

40098 106 89 551 719 979 41079 133 42135 539 743 97 44102 530 743 45116 318 373 46393 434 957 47385 929 48398 906 490116 94 373 428 826

50896 51025 156 424 34 530 52234 95 746 53237 7[illegible] 28 54017 487 915 56081 127 325 69 607 57149 85 684 834 918 58363 594 11

60782 984 61731 63961 64410 66835 358 460 601 61 728 67091 268 667 740 68145 725 69245 76 590

70191 259 71171 817 970 72053 244 73062 296 978 74168 390 533 854 75217 932

76750 77022 959 78257 232 846 972 79833 979

80823 32 495 82147 617 966 83014 364 576 84530 681 85198 744 86219 440 87089 277 561 666 88410 55 940 89189 272 453 796 970

90547 711 91223 751 831 92627 93031 509 75 94669 95916 96351 786 97173 331 85 99610 69 873 986

100072 252 694 101055 489 648 919 102723 808 11 103092 241 370 468 818 960 104583 667 874 105817 106998 107281 756 108081 722 109724 50

111021 343 112289 656 113606 845 119813 46 916 116961 117173 396 762 118356 451 579 687 119369 945

120340 121104 783 880 122136 524 99 123331 644 737 57 124004 54 321 605 125037 132 126325 418 531 127579 699 128084 860 129457 754

130022 293 608 896 131073 233 353 577 646 132056 243 353 39 570 706 133064 703 134362 588 878 135057 136556 137127 713 52 845 138028 603 899 139236 590 881

140600 833 141236 64 573 845 142721 143103 704 54 144126 446 145005 739 146630 52 147027 39 783 148178

151937 152209 927 67 153184 263 384 412 613 154154 155801 544 825 156055 389 447 77 94 600 772 157951 80 158288 904 9 159890 448 547

PAŹDZIERNIK

20

CZWARTEK
Przen. św. Wojciecha
Ws. sł. 6,07. Z. 4,33.

POGODA NA DZIŚ

Pogoda o zachmurzeniu zmiennem, miejscami, zwłaszcza na północy kraju, przelotny deszcz. Nieco chłodniej. Dość silne wiatry zachodnie.

W teatrach

Teatr Wielki: „Książę Szirasu".
Teatr Narodowy: „Szkoła obmowy".
Teatr Polski: „Papa Nicoluzos".
Teatr Letni: „Jean".
Teatr Mały: „Rozwiedźmy się".
Teatr Nowy: „Bratnie dusze".
Teatr Ateneum: „Świętoszek".
Teatr Malickiej: „Odrobina miłości".
Teatr Kameralny: „Głębia na Zimnej".
Rosyjskie Studjo Dramatyczne (Nowy Świat 19) „Wiśniowy sad". Początek o godz. 8.15 wiecz.
Teatr Wielka Rewja: Widowisko w 30 obrazach „Dla Ciebie Warszawo!". Pocz. o godz. 8.30 i 10-ej wiecz.
Cyrulik Warszawski: Inauguracyjna satyra „Nasoto Cyrulika". Pocz. o godz. 7.30 i 10-ej wiecz.
Teatr „Buffo" (ul. Mokotowska 73): „Porwanie Sabinek". Pocz. o godz. 8 w.
Teatr 8.15: Operetka Kalmana „Księżna Czardaszka".
Malo Qui Pro Quo (Cukiernia Ziemiańska, ul. Marszałkowska 12). „Nic nie wiadomo".
Instytut Reduty: Codziennie o 8 wiecz. „Uciekła mi przepióreczka" Ch. Hulijusza i Cz. Rewy.

TEATR WIELKI

Dziś

Książę Szirasu

Operetka w 5-ciu obrazach

742

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL. DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Bitwa na Broadway".
Atlantic: „Druga młodość".
Bałtyk: „Prokurator Andrejew".
Casino: „Selenna".
Capitol: „Biały motyl".
Colosseum: „Przygody Robin Hooda".
Czary: „Dla ciebie, senorito".
Elite: „Radość życia".
Europa: „Ludzie za mgłą".
Filharmonja: „Przygoda w Szanghaju".
Helios: „Królowa przedmieścia".
Hollywood: „Perły i serce", oraz rewja.
Imperial: „Porzucona".
Italja: „Kapitan Mollenard".
Miejskie: „Obcym wstęp wzbroniony".
Kino Parafji w. Andrzeja: „Tarzan i zielona bogini".
Majestic: „Paryżanka".
Mewa: „W cztery oczy" i „Niedorajda".
Nowa Tombola: „Kapitan Taylor" i „Kochanjani Cheyney".
Paladium: „Królewna śnieżka".
Petit Trianon: „Życie ulicy" i „Prater".
Pan: „Ostatnia brygada".
Rialto: „Josette" i „Śląsk Zaolzański".
Rex: (Długa 9): „Wielka grzesznica" i „Bolek i Lolek".
Roma: „Złotowłosa".
Raj: „Pasażerka na gapę" i „Mały czarodziej".
Sokół: „Perły korony" i „Święto hawajskie".
Sorrento: „Śmierć czyha w dżungli" i „Król burleski".
Studio: „Olimpjada".
Sfinks: „Mateczka".
Stylowy: „Profesor Wilczur".
Światowid: „Marco Polo".
Ton: „Motyl hiszpański".
Trzecha: „Paryżanka".
Victoria: „Paweł i Gaweł".

JUBILEUSZ „ROZWIEDŹMY SIĘ" W TEATRZE MAŁYM

Na wczorajszem — 25-tem od premjery — przedstawieniu zabawnej komedji Wiktoryna Sardou „Rozwiedźmy się", w nowym przekładzie Ant. Cwojdzińskiego i w reżyserji A. Węgierki, — sala Teatru Małego była zapełniona. Wyborny zespół wykonawców z Romanówną, Węgierką i Wojteckim na czele, przyjmowany był entuzjastycznemi oklaskami.

W najbliższą niedzielę „Rozwiedźmy się" ukaże się dwukrotnie: po południu i wieczorem.

WYBORNA ZABAWA NA OPERETCE „KSIĄŻĘ SZIRASU"

Niezwykły tłok pod kasami zamawiań, a wieczorem długi sznur pojazdów i ludzi przy wejściu do Teatru Wielkiego świadczy o ogromnem powodzeniu prześlicznej, z rozmachem podanej operetki, „Książę Szirasu".

Około 200-osobowy zespół, z doskonałym baletem, chóram i orkiestrą daje widowisko, pełne zabawy i beztroski. Głośne brawa towarzyszą zachwycającym duetom Zofji Fedyczkowskiej i Adama Dobosza.

Z TEATRU „BAJ"

Kukiełkowy teatr „BAJ" w sali Konserwatorjum, ul. Okólnik 1, w niedzielę, dn. 23.10, o godz. 16-ej daje widowisko p. t. „O Raku Nieboraku i Patrągu Dziwolągu". Przedsprzedaż biletów w „Słonku" — Zielna 13, m. 2.

KURJER SPORTOWY

Anglja — kontynent

Piłkarze 6 narodów w walce z synami Albionu

Poraz pierwszy w dziejach piłkarstwa światowego dojdzie do sensacyjnego spotkania pomiędzy zespołami kontynentu, w skład którego wchodzą najlepsi piłkarze państw europejskich, i drużyną narodową Albionu, bezwzględnie najsilniejszą na świecie. Spotkanie to rozegrane będzie w środę dnia 26 b. m. na stadjonie słynnego Klubu londyńskiego, Arsenal, mogącym pomieścić zgórą 80 tysięcy widzów.

Zainteresowanie tem niecodziennem wydarzeniem sportowem jest w Anglji ogromne. Wszystkie dzienniki londyńskie i prowincjonalne zamieszczają już od kilku tygodni sążniste artykuły na temat tego spotkania. Mieszkańcy Londynu zapomnieli już o emocjach wielkich dni historycznych i o niczem innem nie mówią, jak o meczu piłkarskim Anglja — Kontynent. Nic dziwnego, piłka nożna jest przecież w Anglji sportem narodowym i stąd dopiero przeszczepiona została na grunt kontynentu.

O wielkiej popularności, jaką cieszy się footbal w Anglji najlepiej świadczyć mogą niedzielne rozgrywki drużyn, należących do pierwszej ligi, które gromadzą na poszczególnych boiskach nieprzejrzane tłumy publiczności. Ambicją każdego mieszkańca Londynu jest obejrzeć raz w tygodniu mecz piłkarski swej ulubionej drużyny i przyczynić się watnie do jej zwycięstwa swym dopingiem.

Wszyscy dziś żyją pod wrażeniem zbliżającego się spotkania. Rzecz oczywista, że bilety wstępu na mecz Anglja — Kontynent, zostały już na kilka tygodni przedtem rozchwytane i obecnie niema mowy, by choć uzyskać w jakikolwiek sposób dostęp na stadjon Arsenalu.

Drużyna Kontynentu została starannie dobrana przez specjalną komisję, delegowaną przez Międzynarodową Federację Piłki Nożnej (F.I.F.A.), w skład której weszli prezes Mauro, sekretarz dr. Ivo Schricker oraz pp. Lotsy i Pozzo. Po długich naradach wybrano następujących 16 zawodników: bramkarze: **Olivieri (Włochy) i Raftl (Niemcy), obrońcy Foni, Rava (Włochy) i Biro (Węgry), pomocnicy: Kupfer, Kitzinger (Niemcy), Andreolo (Włochy) i Lazar (Węgry), napastnicy: Aston (Francja), Sarosi (Węgry), Braine (Belgja), Brustad (Norwegja), Piola, Colaussi (Włochy) i Zsengeller (Węgry).** Trzeba przyznać że wybór graczy jest wyjątkowo trafny, że zatem skład Kontynentu będzie naprawdę bardzo silny, mimo, że **zabraknie w nim kilku graczy czechosłowackich,** którzy naskutek ostatnich wydarzeń politycznych wycofali swe kandydatury. Uwzględniając nazwiska wybrańców i ich przynależność państwową, w reprezentacji Kontynentu wystąpią **przedstawiciele 6-ciu następujących państw: Włoch, Węgier, Niemiec, Francji, Belgji i Norwegji.**

Ostateczny skład reprezentacyjnej jedenastki Kontynentu ustalony zostanie dopiero po meczu sparringowym, rozegranym z **reprezentacją Holandji** w Amsterdamie. Będzie to **generalna** próba i ostatnia już przed występem w Londynie. Bezpośrednio po tym meczu wyruszy cała ekspedycja do Anglji, aby jak najdłużej wypocząć na miejscu. Początkowo do reprezentacji Kontynentu brany był w rachubę nasz najlepszy napastnik **Wilimowski,** ale wobec słabej formy, wykazanej na ostatnich meczach międzypaństwowych i ligowych został on definitywnie wykreślony z rachub.

Drużyna narodowa Anglji wystąpi w tym samym składzie, jaki przewidziany jest na mecz przeciw reprezentacji Walji na cztery zaledwie dni przed spotkaniem Anglja — Kontynent. Mecz z Walją będzie ostatnią próbą Anglików przed tem ciężkiem spotkaniem.

Prasa angielska uważa, że środowy mecz będzie niewątpliwie najtrudniejszy z dotychczasowych spotkań piłkarskich Anglji.

Skład reprezentacji brytyjskiej został już ustalony i przedstawia się **następująco: Woodley (Chelsea), Sproston (Tottenham), Hapgood (Arsenal), Willingham (Huddersfield), Young (Huddersfield), Copping (Arsenal), Matthews Stoke (City), Robinson (Sheffield), Lawton (Everton), Goulden (Westham United), Boyes (Everton).** Rezerwę tworzą: napastnik Broome (Aston Villa) i skrzydłowy Wolsh (Charlton Athletic).

W Londynie grało już wiele reprezentacyj państwowych i żadnej z nich dotąd nie udało się pokonać Anglików. Włosi byli podczas ostatniego swego meczu z Anglją może najbliżej zwycięstwa, gdyż osiągnęli wynik remisowy, (parę lat przedtem przegrali 1:3). Włosi pozostawili jednak swą grą brutalną niesmak wśród wybrednej publiczności londyńskiej. Na tomiast spotkanie Anglja — Czesłowacja, rozegrane w roku ubiegłym zakończone nieznaczną przewagą Czechów, wywarło doskonałe wrażenie. Żyje też w Anglji dotąd wspomnienie znakomitej gry austrjackiego „Wunderteamu", który przegrał tylko różnicą jednej bramki.

Mecz piłkarski Anglja — Kontynent będzie niewątpliwie atrakcyjnością, jak i poziomem swym przewyższał dotychczasowe spotkania.

B. K.

NAJSTARSZA SZKOŁA SAMOCHODOWA
PRYLIŃSKI
WARSZAWA JEROZOLIMSKA 27

Skandaliczny wypadek podczas meczu

Piłkarz ugodzony nożem na boisku

Podczas meczu piłkarskiego o mistrzostwo okr. krakowskiego klasy A na boisku Juvenii powstała bójka, w czasie której ugodzony został nożem gracz Wawelu — Kożuch. Ranny przewieziony został w stanie groźnym do szpitala. Odniósł on ranę kłutą brzucha. Sprawca zajścia, fanatyczny zwolennik Bronowiczanki, oddany został w ręce policji.

Mecz przerwano przy stanie 1:0 dla Bronowiczanki.

Ten karygodny postępek, świadczący o niebywałem już wprost rozwydrzeniu t. zw. kibiców, sympatyków jednej ze stron walczących, napiętnowany musi zostać jak najostrzej.

Do czego to bowiem dojdziemy, jeśli mecze piłki nożnej, zawodów sportowych, mających służyć krzewieniu szlachetnych ambicyj współzawodników, staną się terenem bójek, rozpraw nożowych.

Tak sobie wyobrażamy stosunki w egzotycznym Meksyku, ale przecież nie można dopuścić, by coś takiego pienić się miało u nas, w cywilizowanej Polsce!

Incydent krakowski musi zostać jak najprędzej wyjaśniony, a jego sprawca przykładnie, surowo ukarany. Niech tego rodzaju „sportowcy" wiedzą czego się spodziewać za podobnie ohydne wyczyny!

GRY SPORTOWE W WARSZAWIE

Na ukończeniu są obecnie rozgrywki szczypiorniaka panów o mistrzostwo Warszawy w klasie B. W finale walczą trzy drużyny: PZL, Iskra i Warszawianka, przytem największe szanse na zdobycie tytułu ma PZL, który nie poniósł dotąd ani jednej porażki. Iskra przegrała tylko jeden mecz z PZL. Decydujące spotkanie pomiędzy PZL — Iskra odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 9 na boisku AZS.

Odbywają się też obecnie rozgrywki pierwszej rundy jesiennej o mistrzostwo szczypiorniaka w klasie A, w konkurencji pań. Prowadzi narazie AZS przed Polonją, Warszawianką, Makabi, Iskrą.

W rozgrywanych również mistrzostwach Warszawy kl. A. w szczypiorniaku męskim, prowadzi dotychczas AZS, przed Strzelcem, Polonją i Warszawianką. Drużyna Skry wycofała się z rozgrywek. W nadchodzącą niedzielę, o godz. 10 na stadjonie Wojska Polskiego odbędzie się jedno z ciekawszych spotkań tego turnieju, mianowicie mecz Polonja — Warszawianka.

MECZE BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO WARSZAWY

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną dalsze dwa mecze bokserskie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Warszawy w klasie A, mianowicie: Makabi — PZL w Teatrze Nowości o godz. 17, Czechowice — Polonja w Czechowicach.

Pozatem odbędą się w sobotę i niedzielę dalsze 4 mecze w ramach rozgrywek bokserskich o drużynowe mistrzostwo Warszawy w klasie B, a mianowicie: Orkan — Polonja II, Skra — Gwiazda, Iskra — Warszawianka, Broń — Syrena w Radomiu.

W LONDYNIE GRAJĄ JUŻ W HOKEJA

Sezon hokeja lodowego w Londynie już się rozpoczął. W związku z tem brytyjska liga hokejowa wprowadza pewną zmianę w dotychczasowym systemie punktacji.

Za wygrany mecz nie będą odtąd przyznawane 2 punkty, natomiast markowanie punktów będzie identycznie z wynikiem. Jeśli np. mecz zakończy się wynikiem 3:1, wówczas punktacja będzie brzmieć identycznie 3:1. Wyniki remisowe nie będą uznawane. Mecze przedłużane będą tak długo, aż jedna z drużyn zdobędzie bramkę.

Wreszcie ostatnią nowością w hokeju angielskim będzie — „uzbrajanie" wszystkich hokeistów w specjalne hełmy ochronne.

DOROCZNE WYŚCIGI JESIENNE ŚLIZGACZY, MOTOCYKLI I SAMOCHODÓW

Sekcja Yachtingu Motorowego Polskiego Touring Klubu na zakończenie sezonu organizuje 23 b. m. na terenie Oficerskiego Yacht Klubu w Warszawie doroczne jesienne wyścigi zespołów ślizgaczy, motocykli i samochodów. Trasa wyścigu prowadzi z Warszawy do Świdra i z powrotem.

Ciekawe te zawody, mające na celu wykazanie sprawności poszczególnych rodzajów lokomocji motorowej, zainteresowały liczne rzesze sportowców polskich.

NOWY MISTRZ ŚWIATA W WADZE PIÓRKOWEJ

Bokser amerykański Joe Archibald zdobył tytuł mistrza świata w wadze piórkowej, bijąc na punkty Mike Belloise.

Tytuł mistrzowski w wadze piórkowej wakował ostatnio, gdyż posiadacz tytułu, potrójny mistrz świata Henry Armstrong, wskutek nadwagi, zrezygnował z obrony.

NIEMCY PŁACĄ DŁUGI AUSTRJACKICH PIŁKARZY

Szwedzki związek piłkarski pożyczył w r. 1937 związkowi austrjackiemu kwotę 3.000 koron szwedzkich.

W tych dniach nadeszło do Sztokholmu od niemieckiego zw. piłki nożnej zawiadomienie, stwierdzające, że zw. niemiecki przejął długi zw. austrjackiego, jednocześnie zaś Szwedzi otrzymali czek na wyżej wymienioną sumę.

Pierwszorzędnej Jakości

Matryce, Farby do powielania, Kalki, Taśmy, Atramenty, Tusze i Kleje

produkuje

FABRYKA CHEMICZNA „SŁOŃCE"
Sp. z o. o.
Warszawa, ul. Ludna 6-8, tel. 9 53-58
Żądać wszędzie.

974

DRUGIE OGŁOSZENIE

Zarząd Zakładów Ceramicznych „PUSTELNIK", Sp. Akc. podaje do wiadomości PP. Akcjonarjuszów, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki odbędzie się w Warszawie, dnia 31 października r. b. o godzinie 18-tej, w siedzibie Spółki, Koszykowa 54 m. 1, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Przewodniczącego, 2) Sprawozdanie Zarządu Spółki, 3) Powzięcie uchwały o likwidacji Spółki, określenie sposobu likwidacji i wybór Komisji Likwidacyjnej, oraz ustalenie terminów dla składania sprawozdań przez Komisję Likwidacyjną Walnemu Zgromadzeniu Spółki.

PP. Akcjonarjusze, chcący brać udział w Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć nie później niż do dnia 24 października r. b. swe akcje lub świadectwa o lokacie ich w instytucjach finansowych, w siedzibie Spółki w godzinach 9 — 12 rano, celem wpisania na listę uprawnionych.

W razie, gdyby Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie nie doszło do skutku, to następne wyznacza się na 14 listopada 1938 r. o tej samej godzinie i w tymże lokalu.

Zebranie to będzie prawomocne, a decyzje jego ostateczne i obowiązujące wszystkich akcjonarjuszów bez względu na ilość złożonych przez nich akcyj.

1029

Radjo

CZWARTEK, 20 października
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.28 Piosenki włoskie (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15.15 Kłopoty i rady: Nie mam co na siebie włożyć — djalog. 15.30 Muzyka obiadowa z płyt. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Wiadomości gospodarcze. 16.15 **„Idziemy do kopalni" — odczyt dla młodzieży licealnej.** 16.35 **Koncert solistów.** 17.20 Zasady działania termosu — pogadanka. 17.30 **Recital śpiewaczy.** 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej p. t. „Przysposobienie zawodowe". 18.30 O tytułach utworów muzycznych. 19.00 **Koncert rozrywkowy.** 21.00 **Jak wielkie są nasze kapitały? — odczyt.** 21.10 Koncert popularny. 21.40 „Niepokój miljardera Shurmana" — fragment z powieści. 22.00 Chór i zespoły wokalne opery „La Scala". 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 **Koncert muzyki polskiej.**

CZWARTEK, 20 października

16.15 „Idziemy do kopalni" — odczyt dla młodzieży licealnej.
16.35 Koncert solistów — Krystyna Wyrobek-Roesnerowa — fortepian i Zdz. Roesner — skrzypce.
17.30 Recital śpiewaczy Aleksandra Michałowskiego.
21.00 Jak wielkie są nasze kapitały? — odczyt.
22.05 Koncert muzyki polskiej — Aniela Szlemińska — śpiew i Józef Turczyński — fortepian.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Koncert rozrywkowy. 15.00 Trio Polskiego Radja. 16.00 **VI symfonja Beethovena: „Pastoralna".** 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Pare informacyj. 16.50 **Kącik solistów.** 17.10 „Peryferje mają teatr" reportaż. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 **Recital wiolonczelowy.** 21.25 **„Logistyka a filozofja" — odczyt.** 21.45 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 23.00 Muzyka taneczna.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Koncert rozrywkowy. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Pieśni polskie. 2.00 „Polska widziana oczyma Amerykanina" — pogadanka. 2.10 Muzyka polska.

PIĄTEK, 21 października
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Skąd ta wrzawa, skąd ten ruch — kto odgadnie, ten jest zuch" — zagadka dźwiękowa dla młodzieży. 15.15 Poradnik sportowy. 15.25 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Rękasa. 16.30 **Rymy dziecięce, pieśni narodowe i pieśni żołnierskie K. Szymanowskiego.** 16.50 Społeczeństwo ptaków — pogadanka. 17.00 **Miniatury kwartetowe.** 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Teatr Wyobraźni: **„Marja".** 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Chór Polskiego Radja. 21.15 **Koncert symfoniczny.** 22.20 Nowe przemiany poezji polskiej. 22.45 Muzyka (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski.

PIĄTEK, 21 października

11.00 „Wielki samotnik" — Jerzy Stephenson — słuchowisko dla szkół.
16.30 Utwory wokalne Karola Szymanowskiego w wyk. St. Korwin-Szymanowskiej.
18.30 „Marja" — słuchowisko wg. poematu Ant. Malczewskiego.
21.00 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.
22.30 Nowe przemiany poezji polskiej — szkic literacki.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 **Zespół Stefana Rachonia.** 15.00 Marsze i tańce — koncert popularny (płyty). 16.05 **Recital skrzypcowy.** 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Pare informacyj. 16.50 **Kącik solistów.** 17.10 **Pogawędka gospodarska.** 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka taneczna (płyty). 20.00 **Koncert symfoniczny.** 21.00 **„Rzeczywistość a fikcja literacka" — szkic.** 21.15 **Gra Jan Ekier** (fortepian). 21.30 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 23.00 Capriccia i scherza — koncert popularny (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Polska muzyka ludowa (płyty). 0.25 „Uczmy się polskiej piosenki". 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Koncert muzyki polskiej. 2.00 „Społeczne korzyści Centralnego Okręgu Przemysłowego" — pogadanka. 2.10 Zespół harmonistów.

Dziś w koncercie specjalnym Dzieła Paderewskiego — przez radjo

Dzisiejszy wieczorny koncert czwartkowy, o godz. 23.05 poświęca Polskie Radjo twórczości Ignacego Paderewskiego. Aniela Szlemińska odśpiewa sześć pieśni, Józef Turczyński zaś wykona Sonatę Fortepianową. Wielki mistrz, którego gry słuchała niedawno z zapartym oddechem cała Polska i cała Ameryka — przypomni się radjosłuchaczom, jako niezwykłej miary kompozytor.

Koncert poprzedzi słowo wstępne p. Stanisława Golachowskiego.

Dział lekarski

Lecznica wenerologiczna
Drów DOBRZYŃSKIEGO i HERMANA
NOWY ŚWIAT 62. Od 8-ej r. do 8-ej w.
Weneryczne. Płciowe. Skórne. Rentgen.
1002

Dr. Z. Fajncyn LESZNO 36 r.-9 w.
w niedzielę do 2-ej
Weneryczne, płciowe, skóry
W LECZNICY LESZNO 27
239

Grodnianki w akcji wyborczej

Forsowanie kandydatury p. G. Lipińskiej

W miarę zbliżania się terminu wyborów do Sejmu, poczyna się ożywiać tętno życia politycznego w mieście. Daje się to zauważyć zwłaszcza w organizacjach kobiecych. Nasze panie forsują na posłankę z Grodzieńszczyzny panią Grażynę Lipińską i zabiegają o pozyskanie dla jej kandydatury najszerszych warstw społecznych.

Trzeba przyznać, że opinia publiczna Grodna darzy pełną sympatią akcję naszych społeczniczek. Rozumiejąc, że ziemia nasza powinna mieć w Sejmie rzeczywistego reprezentanta, społeczeństwo niewątpliwie poparłoby kandydaturę p. Lipińskiej gdyby jej widoki uzyskania mandatu opierały się na możliwościach realnych.

Możliwości te leżą w głosach wyborców. Jeśli panie nasze zdobędą je dla kandydatki, wybór jej będzie zapewniony. Bo że spotkałby się on u nas z ogólną aprobatą — nie ulega wątpliwości. Walory pani Lipińskiej są duże i mocne. Oto one:

Pani G. Lipińska urodziła się 12. IV 1902 r. w Warszawie. Do r. 1918 przebywa na wsi pod Krakowem. Pracuje tam w Towarzystwie Szkoły Ludowej. W r 1918 i 1919 jest we Lwowie. Pracuje w harcerstwie i Milicji Kobiet. Bierze czynny udział w obronie Lwowa, pełniąc służbę kurierską. Dwa razy przechodzi z listami front. W r. 1920 jest sanitariuszką w szpitalu wojskowym w Krakowie. W r. 1921 z ramienia Związku Strzeleckiego i Tow. Obrony Kresów Zachodnich bierze udział w organizowaniu plebiscytu na Górnym Śląsku.

W r. 1922 wstępuje na Politechnikę Warszawską. Jest członkiem Komisji Rewizyjnej Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej. W r. 1928 otrzymuje dyplom inżyniera-chemika.

Od r. 1928 do r. 1931 pracuje w Hucie „Piłsudski" na Górnym Śląsku nad konstrukcją, wykonaniem i próbami sprzęgieł automatycznych i nowych typów wagonów. Jest kilkakrotnie delegowana na konferencje z przedstawicielami przemysłów francuskiego, belgijskiego, czeskiego i niemieckiego w sprawie eksploatacji wynalazków polskich.

W r. 1932 otrzymuje na Uniwersytecie J. Piłsudskiego dyplom nauczyciela szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych. Od r. 1932 do 1936 pracuje jako nauczycielka w Państwowej Szkole Przemysłowo-Handlowej i w Państwowym Gimnazjum Ogólnokształcącym w Warszawie.

Równocześnie pracuje w Komisji Doradczej przy sekcji programowej Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W r. 1936 zostaje dyrektorką Państwowego Gimnazjum Krawieckiego w Grodnie, Państwowej Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym oraz Kursu Ogrodniczo-Przetwórczego.

Organizuje 58 kursów wędrownych w powiatach: grodzieńskim, lidzkim, nowogródzkim, wołkowyskim, augustowskim, suwalskim i innych.

Z jej inicjatywy powstaje Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Grodnie. Przy jej współpracy powstaje Żeńska Szkoła Zawodowa w Lidzie, Męska Szkoła Zawodowa w Mostach, Kurs Ogrodniczo-Rolniczy w Grodnie, Kurs Majstrów Budowlanych w Grodnie. Szczególną jej troską jest danie rolnikom możności kształcenia swych dzieci w szkołach średnich.

Organizuje przy Gimnazjum Krawieckim internat dla kształcącej się młodzieży wiejskiej uczennic gimnazjum i uczniów Kursów Rolniczych.

Specjalną opieką otacza przysposobienie rolnicze młodzieży wiejskiej przewodnicząc dorocznym kursom P. R. w Grodnie.

Jej prace naukowe i publicystyczne: „Piece hutnicze", „Sprzęgła do wagonów", „Praca i higiena w fabryce", „Kształcenie młodzieży wiejskiej w szkołach średnich" i t. p.

Jest członkiem Zarządów kilku organizacji społecznych i kukturalnych w Grodnie. Poza tym jest członkiem Komisji Oświaty Pozaszkolnej i wykłada na Uniwerstytecie Powszechoym w Grodnie. Bierze czynny udział w życiu spółdzielczym. Jest członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni „Jutrzenka" i Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Grodnie.

Jak widzimy — inteligenja to pierwszorzędna, życiorys bogaty, wypełniony pracą i dążeniami na dużą skalę.

„Chcieć — to móc!" — oto maksyma często obecnie powtarzana w naszym życiu politycznym. Niechże tedy nasze panie mocno chcą! Niech mobilizują swe siły i niech umiejętnie je stosują. Gdyż wiele mają w ciągu dwóch tygodni do zrobienia. Nietylko w Grodnie i przyległych miasteczkach. Najważniejszymi bowiem w ich akcji terenami — o czym niech szczególnie pamtętają — winna być wieś grodzieńska.

Dramat rodzinny przed sądem

Ciężki dramat rodzinny stał się wczoraj przedmiotem rozprawy miejscowego Sądu Okręgowego pod przewodnictwem p. prezesa Zdanowicza.

Na ławie oskarżonych zasiadła Michla Rozen — matka pięciorga dzieci — oskarżona o oblanie kwasem żrącym Chjeny Szpindler, skutkiem czego twarz poszkodowanej doznała trwałego zeszpecenia.

Jak wykazał przewód sądowy podłożem przestępstwa Rozen było podejrzenie, iż mąż jej utrzymuje z Ch. Szpindler stosunki intymne. Pragnąc unieszkodliwić rywalkę, Rozenowa — jak dowodzi oskarżenie — zaprosiła Szpindler do swego mieszkania, gdzie oblała kwasem siarczanym jej twarz i szyję.

Sąd Okręgowy, uznając iż Rozenowa — wiedziona poczuciem swej krzywdy — działała w stanie podniecenia, skazał ją na 3 lata więzienia.

Zebranie przedwyborcze

25 b. m. o godz. 18-ej odbędzie się w Domu Żołnierza przedwyborcze zebranie kobiece, na którym przemówi senatorka p. Halina Jaroszewiczowa z Warszawy oraz kandydatka na posłankę z Okręgu 44 p. inż. Grażyna Lipińska.

Czy wiesz kto szczęśliwe losy do wygranych ma kolejne? Jeśli nie wiesz—to się dowiesz w kolekturze O. Marejne.

PIECZYWO
wyroby cukiernicze
w Cukierni Ziemiańskiej
Orzeszkowej 5, telefon 160

Najgustowniejszą galanterię
Wykwintne kapelusze męskie
w dużym wyborze poleca firma
B. Cechański i S-wie
Grodno, ul. Dominikańska 14 Telefon 523
Ceny najniższe!

LOSY
do I kl. 43 loterii
wszyscy kupują w szczęśliwej kolekturze
O. MAREJNA
Dominikańska 13, tel. 207 i 308. P. K. O. 80.679
gdzie ostatnio padło mnóstwo wygranych

Hurt Polski Pierwsza Chrześcijańska Hurtownia Spożywczo - Kolonialna w Grodnie
w nowym lokalu - Plac Batorego 7
poleca po cenach rynkowych w dużym wyborze
artykuły spożywczo-kolonialne

Najprzedniejsze materiały
fabryk Bielskich i Łódzkich
w najstarszej w Grodnie firmie (egzyst. od roku 1880)
H. Kossowski i Syn
Grodno, Dominikańska 1, tel. 307

Składy żelaza i materiałów budowlanych, technicznych i kanalizacyjno-wodociągowych, fabryka wyrobów betonowych
N. Frejdowicz
Grodno, Brygidzka 28, t. 263 i 264
Filia: Plac Batorego 8, tel. 650
Poleca na dogodnych warunkach wszelkie artykuły żelazne i wchodzące w zakres budownictwa
Ceny najniższe

Bieliznę
Galanterię
Trykotaże
poleca
JÓZEF MIKO
Dominikańska 19, tel. 356
Obsługa solidna. Ceny niskie.

Dźwięk. kino „MALEŃKIE-LUX" Horodniczańska 10
Początek seansów: 6, 8, 10.
DZIŚ! Piękny, subtelny dramat kobiety, walczącej wszystkimi dostępnymi jej środkami o miłość ukochanego mężczyzny p. t. DZIŚ!
„10 lat życia"
W rolach gł.: Katarzyna HEPBURN i Franchot TONE
Nadprogram — dodatek rysunkowy.

Kino dźwiękowe Dominikańska 25 „APOLLO" Wstęp od 40 gr.
Pocz. seansów: 6,15, 8,15, 10,15.
Niezapomniany bohater „Mayerlingu" Charles BOYER w potężnym dramacie p. t.
„ZBŁĄDZIŁEM"
Obok — fascynująco piękna Michele MORGAN i inn.
Życie nieugiętego mężczyzny w objęciach fatalnej kobiety!
Tragiczna walka żony i kochanki o serce mężczyzny!
jako nadprogram
dodatek ilustrujący
wielkie zwycięztwo Armii i Narodu Polskiego
— p. t. —
Zaolzie wraca do Polski

Kino Dźwiękowe Orlicz-Dreszera 4 „PAN" Wstęp od 25 gr.
początek seansów: 4, 6,15, 8,15, 10,15.
Kosztem wielkich starań udało się Dyr. kina zdobyć do wyłącznego wyświetlania dodatek ilustrujący
wielkie zwycięztwo Armii i Narodu Polskiego
— p. t. —
Zaolzie wraca do Polski
jako nadprogram wielkiego przebojowego filmu p. t.
Ten, którego ukochałam
W rol. gł.:
niezrównana SYLVIA SYDNEY, GEORGE RAFT i inn.
Mistrzowska reżyseria FRITZA LANGA
Film bardziej emocjonujący niż „Sing-Sing" i „Jestem zbiegiem"!
Tragedia ludzi, uwięzionych na wolności!

Kino dźwiękowe Orzeszkowej 15 „UCIECHA" Wstęp 25 gr.
Początek seansów o godz. 6-ej w., w niedz. i święta o 12.
Wielki film szpiegowsko-batalistyczny prod. francuskiej p. t.
„Ostatnia salwa"
w rol. gł.: KATE de NAGY, PIERRE RICHARD i in.
Film, który trzyma w napięciu od początku do końca!
W nadprogramie: tygodnik P.A.T. i piękna groteska rysunk.

Kino dźw. „HELIOS" Ceny od 25 gr.
Początek seansów: 6, 8, 10.
Dwa filmy w jednym programie
1. Dramat wielkich niebezpieczeństw i wielkiej miłości p. t.
„Żółty pył" w rol. gł.: Ryszard DIX i Leila HYAMS
2. Źródło niewyczerpanego humoru
„30 karatów szczęścia"
w roli gł. Adolf DYMSZA Nadprogram aktualności

Piękne wyroby skórzane, wykwintne upominki — poleca
NIEMEŃSKA FABRYKA WYROBÓW ARTYSTYCZNYCH
Grodno, ul. Piłsudskiego 7 lub Dominikańska 22

„TKANINA"
ul. Dominikańska Nr. 9
Watolina, Firanki, Wełny, Jedwabie, Materiały męskie i na mundurki

Zakłady Przemysłu Spożywczego i Fabryka octu
KONRAD RÓŻAŃSKI i S-KA
Grodno, Jagiellońska 42, tel. 53
OCTY — MUSZTARDY — KONSERWY — CZEKOLADA — SŁODYCZE — PRZETWORY MLECZNE
Higieniczne! Taniość! Terminowa dostawa!

Syndykat Rolniczy Grodzieński
Grodno, ul. Orzeszkowej Nr. 20. Tel. 14
Maszyny, narzędzia rolnicze, nasiona i chemikalie do walki ze szkodnikami sadów.

Oszczędność to bogactwo!
Najpewniejsza i najrentowniejsza lokata kapitału —
w Kasie Stefczyka w Grodnie
Przyjmuje się wkłady od 1 złotego. Oprocentowanie 5½% w stosunku rocznym. Wypłata na każde żądanie zagwarant.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Maria Ziemakowa — Tłocz. w Drukarni Nadniemeńskiej, Grodno — Opł. poczt. uiszczono ryczałtem